Dziś 12 stronnic

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji: Lwów, Chorążczyzny 31. Administracji: Senatorska 6. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 12-38

Cena egzemplarza: 15 gr.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7448 | Lwów, niedziela 14. czerwca 1925. | Rok XVI.

Sowiecki zamach na Lwów

Sensacyjne dokumenty. -- Udaremnione powstanie we Wschodniej Małopolsce. -- Chciano nam wydrzeć Lwów!



MALEC - MISTRZ.

Najmłodszy akrobata w jeździe sztucznej na rowerze Karol Heinz Heinemann produkuje się obecnie w N. Jorku.

LLOYD GEORGE ZNÓW NA WIDOWNI POLITYCZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. czerwca. (w) Z Londynu donoszą: Wczorajsze zapewnienie **premjera Bałdwina**, że rząd nie zawrze **żadnego paktu** bez uprzedniego **uzyskania aprobaty parlamentu zupełnie uspokoiło opinję alarmowaną tendencyjnemi pogłoskami**, pochodzącemi z kół stojących blisko Lloyda George'a.

PAINLEVE U SUŁTANA MAROKKA.

Paryż, 12. czerwca. (Tel. G. P.). Painleve opuścił dziś rano o godz. 7.30 Fez, dokąd powróci późno wieczorem po zwiedzeniu frontu. Wczoraj do późnej nocy konferował premjer z marszałkiem Lyautey w sprawie obecnej sytuacji na froncie.

Rabat, 12. czerwca. (Tel. G. P.). Wczoraj przyjął sułtan Painleve'go, z którym odbył bardzo serdeczną naradę. Sułtan oświadczył, że uznaje protektorat francuski nad Marokkiem.

Przymusowy wyjazd do Moskwy.

Dwóch oficjalnych szpiegów sowieckich opuściło Warszawę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. czerwca. (w) W ciągu dnia wczorajszego sprawa wydalenia z Warszawy członków poselstwa sowieckiego, którym udowodniono szpiegostwo na rzecz sowietów, była przedmiotem rozmowy między poselstwem sowieckiem w Warszawie a Min. spraw zagran. Ostatecznie na skutek energicznego żądania Min. spraw zagran. poselstwo sowieckie zgodziło się odwołać tych urzędników do Moskwy. Chodzi tu o p. Zubowa i p. Białaszową. Wyjazd ich ma nastąpić w najbliższym czasie do Moskwy.

Warszawa, 12. czerwca. (Tel. G. P.) 2 urzędników misji sowieckiej w Warszawie Zubow i Białaszowa na żądanie władz polskich opuścili Warszawę.

Niemcy wstąpią do Ligi Narodów

tylko po opróżnieniu Nadrenji.

Wiedeń, 12. czerwca. (Tel. G. P.). „N. Fr. Presse" z Berlina: W niem. kołach rządowych oświadczają, że Niemcy wstąpią do Ligi Narodów dopiero wówczas, gdy nastąpi opróżnienie pierwszej strefy nadreńskiej.

Ani przyjmują, ani odrzucają...

Narazie tylko się targują.

Paryż, 12 czerwca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą na ogół, że **Niemcy powstrzymają się zarówno od przyjęcia jak i odrzucenia noty francuskiej** w sprawie bezpieczeństwa i **będą usiłowały jedynie targować się.** „Petit Parisien" uważa za rzecz niezwykle cenną, że **Anglja obiecuje stanąć przy boku Francji na wypadek ataku niemieckiego.** Jak się zobowiąże Anglja wobec Niemiec, pisze dziennik, nie może nas niepokoić, skoro jest rzeczą absurdalną przypuszczać atak francuski na Niemcy.

Kanada okupuje biegun północny!

Groźba krwawej wojny z... niedźwiedziami polarnemi...

Londyn, 12 czerwca. (Tel. G. P.) Z Ottawy donoszą, że rząd Kanady zajmie się niebawem wysyłką ekspedycji do bieguna półn. w celu oficjalnego zajęcia tego terytorjum w imieniu rządu kanadyjskiego.

GOŚCIE ANGIELSCY W CZĘSTOCHOWIE I POZNANIU.

Poznań, 12. czerwca. (Tel. G. P.). Wczoraj o godz. 7. rano przybyli parlamentarzyści angielscy do Częstochowy, gdzie na stacji powitał ich miejscowy komitet przyjęcia. Uczestnicy wycieczki byli obecni na procesji Bożego Ciała, poczem udali się samochami do klasztoru Jasnogórskiego. Popołudniu wydano na cześć gości śniadanie. Około godz. 9 odjechali goście do papierni w Myszkowie, a stamtąd pociągiem do Poznania.

WODZOWIE OPOZYCJI WŁOSKIEJ U KRÓLA.

Rzym, 12. czerwca. (Tel. G. P.). Zgodnie z przewidywaniami król przyjął dzisiaj de Gaspari'ego, przewodniczącego opozycyjnej grupy ludowców. Nie jest wykluczone, że leaderzy opozycji przedstawili królowi swoje zapatrywania na sytuację polityczną, jednakże bezwzględna rezerwa, jaką zachowują w tej sprawie, nie pozwala dawać wiary różnorodnym hipotezom, wysuniętym przez niektóre dzienniki.

SOWIETY CHCĄ PONOWNIE WSZCZĄĆ ROKOWANIA Z ANGLJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. czerwca. (w) Z Londynu donoszą: W niedzielę **opuszcza Londyn** delegat sowiecki **Rakowski** udając się do Rosji **przez Polskę.** Wyjazd jego ma na celu **skłonienie rządu sowieckiego** do poczynienia **nowych propozycji** celem podjęcia ponownych **rokowań z Anglją.**

„DOBRA MINA DO KIEPSKIEJ GRY".

Gdańsk 12. czerwca. (Tel. G. P.) Omawiając decyzję Rady Ligi w sprawach polsko-gdańskich pisze „Danz. Ztg.", że orzeczenie Rady Ligi nie było niespodzianką i obecnie okazuje się, że Rada Ligi pragnęła uniknąć jasnej i stanowczej decyzji i zyskać przez to na czasie. Polskie skrzynki pocztowe będą dalej wisiały a Rada Ligi Narodów, która na swoim sztandarze wypisała hasło obrony słabych, przygląda się spokojnie, jak prawa stojącego pod jej ochroną Gdańska, są deptane.

Czy nareszcie Gdańsk zrozumie swą zależność?

Warszawa, 12. czerwca. (w) Z Genewy donoszą: Rada Ligi Narodów opracowywała wczoraj sprawy gdańskie. Z decyzji powziętych na specjalne zaznaczenie zasługuje fakt, iż określać granice portu będzie komisja ekspertów mianowana nie przez wysokiego komisarza lecz wyznaczona na wniosek prezesa komisji tranzytowej Ligi Narodów. Jest to niewątpliwie odjęcie pewnej części władzy wysokiemu komisarzowi. Ważne jest również wskazanie wysokiemu komisarzowi drogi usuwania wątpliwości przez zwrócenie się z zapytaniem do sekretarjatu Ligi w sprawach, w których nie jest pewien, jaką powinien powziąć decyzję. Min. Strassburger wygłosił dwa przemówienia, broniące tezy polskiej. Tłumaczył on jasno konieczność uwzględniania tej tezy. Mowa min. Strassburgera spotkała się z ogólnym aplauzem. W kołach sekretarjatu Ligi wynik tych obrad uważany jest za bardzo pomyślny dla Polski, gdyż powoli wzrasta przekonanie o słuszności wielu polskich zastrzeżeń, a decyzja haska i wczorajsza decyzja Rady Ligi uznają a sprawę poczty w myśl tezy polskiej wzmaga powagę polskiej polityki i żądań polskich, do niedawna uważanych za niesłuszne.

Warszawa, 12. czerwca. (w) Z Genewy donoszą: W kołach politycznych podkreślają ważność uchwały Rady Ligi dotyczącej procedury, gdyż wypadła ona całkowicie w myśl żądań polskich.

—o—

Klęska senatu gdańskiego

Gdańsk, 12. czerwca. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego doszło do wybuchu przesilenia w Senacie m. Gdańska. Mowcy frakcji niemiecko-liberalnej, socjalnych demokratów, komunistów i niemieckiej partji ludowej, reprezentujących znaczną większość Sejmu wystąpili bardzo energicznie przeciwko Senatowi, który — ich zdaniem — opierając się niemal wyłącznie na nacjonalistach, **doprowadził miasto Gdańsk do ruiny.** Wywody potwierdziło stanowisko Koła polskiego. Odrzucono budżet spraw wewnętrznych. Po głosowaniu oświadczył prezydent, że po takim wyniku głosowania Senat odbędzie natychmiast posiedzenie w celu powzięcia decyzji co do konsekwencji, jakie wyciągnie z tego wyniku głosowania i decyzję tę zakomunikuje na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

—o—

DOBRE SOBIE WYBRALI MIEJSCE...

Berlin, 12. czerwca. (Tel. G. P.). „Tägl. Rundschau“, organ zbliżony do urzędu spraw zagranicznych donosi, że w ciągu tego miesiąca ma być otwarty w Berlinie związek narodów uciśnionych.

—o—

SEKRETARZ MIĘDZYNARODÓWKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 12 czerwca. (Tel. G. P.) W najbliższych dniach przybywa tu generalny sekretarz II. Międzynarodówki p. Sassebac. Władze polskie wydały p. S. pozwolenie na 3-tygodniowy pobyt.

W związku z wyjazdem min. Skrzyńskiego do Ameryki

przybył do Warszawy delegat amer. Instytutu politycznego, prof. Schmidt.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 czerwca. (w) Przybył do Warszawy **prof.** Schmidt, członek **instytutu politycznego w Williamstown,** który zaprosił **min. Skrzyńskiego** do wygłoszenia **prelekcji w tym** zakładzie w Ameryce. Min. **Skrzyński** ustalił już **termin** wyjazdu do Ameryki. Jako temat tych prelekcji **obrał min. Skrzyński stosunki europejsko - amerykańskie.** Korzystając z pobytu w **Williamstown** min. Skrzyński **złoży wizytę prezydentowi Coolidgowi.** Cała podróż potrwa **miesiąc.** z

Mocarstwowe stanowisko Polski

zaznaczyło się w obradach Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. czerwca. (w) Z Genewy donoszą: Rozpatrując przebieg obrad czerwcowej sesji Rady Ligi ze stanowiska polskiego, należy stwierdzić, że w sprawach obchodzących Polskę zapadły uchwały, podzielające w zupełności stanowisko Polski. Również nieobojętną jest rzeczą, że w stosunku do sekretarjatu generalnego Ligi oraz do delegacji państw zasiadających w Radzie Ligi, delegacja polska chociaż nie reprezentuje państwa będącego członkiem Rady, prowadzi przecież samodzielną akcję i zajmuje stanowisko jeżeli nie równe, to jednak prawie takie same, jak delegacja mocarstw, reprezentowanych w Radzie Ligi.

Nowe kredyty amerykańskie dla Polski.

Konsorcjum Dillona udzieli nam pożyczki 15 milj. dolarów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 czerwca. (w) Premjer **Grabski** toczy w dalszym ciągu **rokowania** przy pomocy ministra **Klarnera** i dyrektora **Młynarskiego** z p. **Dillonem.** Konferencje mają przebieg **pomyślny.** Na razie poza **15 miljonami dolarów** jako dopełnienie do **50 miljonowej pożyczki,** konsorcjum Dillona **udzieli** Polsce krótkoterminowej pożyczki w wysokości **5 miljonów dolarów.** Dyrektor **Dillon wyjeżdża** z **Warszawy** w najbliższych dniach. Dalsze pertraktacje o rozszerzenie **kredytów dla Polski** prowadzić będzie **pułkownik Logan,** który objął stanowisko **generalnego przedstawiciela konsorcjum Dillona na Europę.**

Wielki spisek wojskowy w Atenach.

Londyn, 12. czerwca (Tel. G. P.). Telegr. Comp. z Aten: Rząd wpadł na trop rozgałęzionego spisku w Atenach, który zorganizowali niezadowoleni i wyżsi oficerowie. Gmach ministerstw marynarki i spraw wewnętrznych otoczono silnymi oddziałami wojskowymi. Również w okolicy Aten skonsygnowano oddziały wojskowe. Spiskowcy zamierzają utworzyć nowy rząd, złożony z 5-ciu osób.

Ateny, 12. czerwca. (Tel. G. P.). Z powodu dymisji ministra spr. zagr. Kondirisa powstał ruch wśród oficerów armji i marynarki przeciw parlamentarnej koalicji rządowej. Na zebraniu oficerów postanowiono wysłać delegację do prezydenta republiki, aby mu przedstawiła życzenia armji i floty. Sądzą, że Michalokopulus otrzyma znowu misję utworzenia gabinetu.

10 miljardów franków w złocie

ma zapłacić Rosja za pojednanie z Francją.

Paryż, 12. czerwca. (Tel. G. P.). W sprawie prac konferencji francusko-rosyjskiej stwierdza „Le Journal“, że rzeczoznawcy francuscy zaproponowali ogólną sumę, jaką Moskwa winna uznać jako dług państwa rosyjskiego wobec Francji na 10 miljardów frank. w złocie (nominalna jej wartość wynosi 16 miljardów). Sowjetom przyznanoby w myśl propozycji francuskiej 10-letnie moratorjum począwszy od 1. stycznia 1926 zarówno dla amortyzacji kapitałów, jak i spłaty procentów przypadających za ten okres czasu. Procenty należne od roku 1918 byłyby zapłacone natychmiast. Wysokość procentów ustalono na 4 miljardy franków papierowych, podczas gdy istotna ich wartość wynosi 4 miljardy franków złotych. Rzeczoznawcy rosyjscy chcieliby zmniejszyć tę sumę z 4-ch na miljardy i domagają się przyznania Rosji kredytów handlowych francuskich w tejże wysokości.

Z dniem 15 czerwca wstrzymamy wysyłkę „GAZETY PORANNEJ“ do wszystkich odbiorców zalegających z prenumeratą.

Z Senatu.

Warszawa, 12. czerwca. (Tel. G. P.). Posiedzenie Senatu. Przystąpiono do rozprawy budżetowej. Sprawozdawca senator **Buzek** oświadczył, że komisja starała się o jak największy pospiech. Według konstytucji, Senat miał czas do 1. sierpnia, a komisja przychodzi już w 6 tygodni wcześniej z budżetem niż ustawa przypisuje. Komisja uznała, że Senat powinien skorzystać ze swoich kompetencji i nie zrzekać się ich w roku zeszłym. Przewlekanie się uchwalania budżetu prawie do połowy roku budżetowego nie jest zgodne z konstytucją. Aby temu zaradzić, nie pozostaje nic innego, jak tylko rozpoczynać rok budżetowy albo 1. kwietnia, albo 1. lipca. Rząd powinien wnosić preliminarz w drugi wtorek października, a Sejm powinien nad nim kończyć obrady najpóźniej w marcu. Rząd popełnił błąd, iż preliminował dochód z podatków majątkowych na 333 milj. zł. Sejm zniżył to na 300 milj., ale zdaniem komisji senackiej należałoby tę sumę zmniejszyć jeszcze o 100 milj. zł. Drugim błędem rządu było to, że z pożyczki kolejowej wstawił dochód 50 milj. zł., co podwyższył Sejm na 53 milj. zł. na pokrycie nadzwyczajnych wydatków kolejowych. Nie ma jednak zupełnie widoków osiągnięcia tak wielkiej sumy.

Ujemną stroną budżetu jest, że kończy się on otwartym deficytem 47 milj. zł. Komisja postanowiła usunąć ten deficyt przez obniżenie wielu pozycji wydatków. Skreślenia te dały sumę 81 milj. zł. Trzeba opinję publiczną przygotować na to, że redukcja wydatków państwowych okaże się prawdopodobnie konieczną nawet poniżej normy stosowanej faktycznie już w 4 miesiącach. Komisja jest zdania, że w ciężkiem położeniu są wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze. Ogólna poprawa poborów jest konieczna i sprawa ta winna być traktowana jako całokształt. **Należy poddać rewizji przepisy ustawy uposażeniowej.** Widoki otrzymania pożyczki zagranicznej są mniejsze, niż przed kilku miesiącami. W porównaniu z Niemcami i Czechami wydajemy duży procent budżetu na wojsko. Komisja uważa, że należy podnieść wydatki na min. spraw zagr.

Sen. Posner zapowiedział, że PPS. zachowuje wobec rządu stanowisko krytyczne i wstrzyma się od głosowania.

Następne posiedzenie jutro 13. bm.

Sowiecki zamach na Lwów.

Wykryło plany tajnej akcji dywersyjnej.

(Korespondencja wł. „Gazety Porannej".)

Warszawa, 12 czerwca. (w) Przed niedawnym czasem aresztowano na pograniczu polsko-sowieckiem niejakiego „Dziusia", który

przekroczył granicę

w sposób nielegalny i przybył z instrukcjami do Łucka do tzw. ukraińskiej czerwonej armji powstańczej.

Odebrane Dziusiowi dokumenty dały naszym władzom

olbrzymi materjał.

W związku z tem skompromitowanych jest kilka osób.

Jak wynika z dokumentów, ukraińska czerwona armja powstańcza zamierzała urządzić

powstanie we Wschodniej Małopolsce i na Wołyniu.

Kilkudziesięciu bojowców tej armji aresztowano i przekazano w ręce władz prokuratorskich.

Akt oskarżenia w tej sprawie stwierdza, że

Moskwa powzięła plan

wskrzeszenia bojówki ukraińskiej w Polsce. Ruchem tym interesował się najbardziej moskiewski oddział wywiadowczy sztabu czerwonej armji.

Ukraińska czerwona armja powstańcza miała prowadzić w Polsce akcje dywersyjno-szpiegowską i w odpowiednim momencie wzniecić powstanie ukraińskie i

oderwać od Polski Wołyń oraz część Małopolski wschodniej wraz ze Lwowem.

Moskwa łożyła na to wielkie sumy. Oddział wywiadowczy sowiecki utrzymywał dla celów organizacyjnych **specjalny kontakt ze społeczeństwem ukraińskiem.** Kontakt ten wyrażał się w przysyłaniu przez ukraińskich kurjerów pieniędzy, planów organizacyjnych itd.

Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie.

Sensacyjne zmiany w szefostwie departamentu inżynierji i saperów.

Gen. Dąbkowski ustąpił — miejsce jego objął pułkownik Marcolli.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. czerwca. (w). W kołach wojskowych dużą sensację wywołało ustąpienie **gen. Dąbkowskiego ze stanowiska szefa departamentu inżynierji i saperów.** — Gen. Dąbkowski zajmował to stanowisko niemal od początku. Jednocześnie z nominacją pułkownika **Marcolli** na miejsce gen. Dąbkowskiego nastąpiło **połączenie** w jedną organizacyjną całość departamentu inżynierji i saperów z departamentem **technicznym.**

Ministrem Spraw Wewnętrznych ma być... jenerał?!

Pogłoski, które wywołały żywe poruszenie w politycznych kołach warszawskich.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 12. czerwca. (w) W ostatniej chwili wyłonił się projekt obsadzenia stanowiska min. spraw wewn. przez jednego z generałów. Początkowo istniał zamiar zaproponowania tej teki min. Sikorskiemu, który jednakże niema ochoty opuścić stanowiska min. spraw wojskowych. Obecnie wymieniają kandydaturę gen. D n a, Góreckiego i Neugebauera. Słychać, że jednak wkońcu rząd powróci do koncepcji obsadzenia tego stanowiska przez osobę cywilną.

Rozprawa o tortury w policji winnickiej.

Posterunkowi ofiarami zemsty bandytów.

(ab.) Dnia 5. lipca 1924 podalismy wynik rozprawy karnej przeciw 2 posterunkowym Policji Państwowej Michałowi **Iżyńcowi** i Michałowi **Bessowi, którzy za rzekome pobicie aresztowanej Julji Merwa celem wymuszenia od niej przyznania** się do winy zostali uznani winnymi zbrodni wymuszenia i zasądzeni każdy z nich na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Wyrok ten wywołał wówczas przygnębiające wrażenie, że w naszej Policji znajdują się jednostki. zdolne do takich czynów.

Tymczasem obrońca zasądzonych adw. dr. Józef **Koch** wniósł zażalenie nieważności i zdołał wykazać, że posterunkowi **padli ofiarą zemsty bandy złoczyńców z powiatu winnickiego, dla których ci dwaj posterunkowi byli postrachem,** Sąd Najwyższy zniósł zasądzający wyrok jako nieważny, wobec czego odbyła się 10. bm. **ponowna rozprawa przed Trybunałem karnym we Lwowie.** Oskarżonych bronił adwokat Dr. Józef **Koch,** który przez odpowiednie krzyżowe pytania skierowane do rzekomo poszkodowanej Julji Merwa, uzyskał od niej samej takie odpowiedzi, **które wykazały całą kłamliwość jej dotychczasowych zeznań.** Trybunał po rozprawie trwającej od godz. 9-ej rano do godz. 8-ej wieczorem wydał wyrok uwalniający obu posterunkowych od winy i kary.

Mamy nadzieję, że zawieszeni w służbie posterunkowi **powołani będą do spełniania swych obowiązków.**

Kolebka polskiej nafty uzdrowiskiem.

Słoboda Rungurska jako letnisko. — Eksploatacja źródeł solankowych i siarczanych. Budowa sanatorjum i domków-ogrodów. — Wymarzone warunki klimatyczne. — Widoki rozwoju.

(Od naszego koresp.)

Kołomyja, w czerwcu.

W Słobodzie Rungórskiej, **kolebce polskiego przemysłu naftowego,** założonej przez Stanisława **Szczepanowskiego,** ma powstać letnisko, zorganizowane przez specjalne konsorcjum. Konsorcjum to, złożone przeważnie z ludzi ze **sfer inteligencji,** oparte o kapitał **rodzimy,** postawiło sobie za zadanie **wyzyskanie do celów zdrowotnych bogactw mineralnych, w jakie obfituje Podkarpacie,** a w głównej mierze **źródeł solankowych i siarczanych.** W planie przewidziana jest budowa **sanatorjum,** jakoteż budowa **domków** rozrzuconych po ustroniach leśnych.

Dzięki inicjatywie i przedsiębiorczości ludzi dobrej woli, stanie się **urocza Słoboda,** będąca jednym z najlepszych punktów wyjścia **dla wycieczek w Karpaty Wschodnie,** ośrodkiem wzmożonego **ruchu turystycznego i źródłem zdrowia dla naszej inteligencji.** Położona wśród wzgórzy, dochodzących do **800 m.** wysokości, w niedalekiej odległości od wysokich gór **Beskidu Wschodniego,** obdarzona niezmiernie **łagodnym i słonecznym klimatem,** okolona ogromnemi połaciami lasów bukowych i świerkowych, ma **Słoboda cudowną wiosnę,** której nie znają okolice położone wyżej, niezmiernie malowniczą i pogodną jesień, obfitującą w **motywy malarskie,** suchą, śnieżną i pogodną zimę (tereny dla nart w pobliżu szczytów jak Rokieta i inne, nie mają wprost równych sobie), — nie mówiąc o **lecie,** które przy znanej piękności **łąk wschodnio-karpackich** nigdzie może w Karpatach nie posiada **tyle uroku,** co tutaj. Kto zna Słobodę i jej niezapomniany wdzięk, ten musi uznać, że ma ona szanse szybkiego wybicia się na jedno z pierwszych miejsc **pośród letnisk polskich,** a w szczególności **górskich,** do czego przyczyni się także ta okoliczność, że kolej znajduje się **w miejscu.**

Słoboda Rungórska, jako **pierwsza** kopalnia nafty dawała **skarby ziemi i bogactwo.** Teraz, nim przemysł naftowy wkroczy na nowe tory odrodzenia, Słoboda będzie **źródliskiem zdrowia.** Jeśli organizatorom uda się uniknąć wszystkich pomyłek, błędów i grzechów, które przeważnie popełnia się u nas, **tworząc letniska,** Słoboda jako uzdrowisko może mieć przed sobą **przyszłość wielką.** **M.**

TRZECI KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Warszawa, 12 czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj rozpoczął się tu pod przewodnictwem posła Kwapińskiego obrady trzeci kongres klasowych Związków zawodowych. Pierwszy przemawiał w imieniu amsterdamskiej międzynarodówki Związków narodowych Sassenbach. Stwierdził on, że międzynarodowy ruch zawodowy doznał osłabienia. Delegat robotników szwedzkich zaznaczył, że szwedzka partja socjalistyczna, która już po raz trzeci tworzy rząd, liczy 104 posłów i 52 senatorów. Porzucono projekt komisji dla połączenia międzynarodowego ruchu zawodowego, to znaczy czerwonej międzynarodówki moskiewskiej z międzynarodówką amsterdamską.

POJEDNANE WALKIRJE.

Wiedeń, 12. czerwca. (Tel. G. P.). Dzienniki donoszą, że zatarg między artystkami opery państwowej Jeritzą a Olszewską został załagodzony przez złożenie przez obie strony oświadczenia. Olszewska pozostanie nadal członkiem opery państwowej we Wiedniu.

Nowe krachy w Niemczech.

Wiedeń, 12. czerwca. (Tel. G. P.). „N. Fr. Presse" z Berlina: Mimo kilkakrotnych zaprzeczeń utrzymuje się na tut. giełdzie uporczywie pogłoska, że koncern Wolffa znajduje się w takich samych trudnościach finansowych jak koncern Stinnesa. Mówią również o trudnościach pewnego wielkiego domu towaroweog w Hamburgu, oraz o zachwianiu się towarzystwa doków okrętowych Reicher i Spieg. Firma ta ma dzisiaj wydalić ostatnich 400-tu robotników i zamknąć doki. Na giełdzie nowojorskiej spadły prawie wszystkie papiery niem. w związku z sytuacją na giełdzie berlińskiej.

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KASY CHORYCH DLA MISTRZÓW.

Walne zgromadzenie członków Kasy chorych dla mistrzów we Lwowie, odbyło się pod przewodnictwem prezesa Izby p. Józefa **Schirmera** i w obecności naczelnika Izby p. Andrzeja **Ptaszka.** Zebranie uchwaliło w myśl referatu p. **Ilasiewicza** statut Kasy chorych, a na wniosek p. **Ptaszka** wpisowe w kwocie 10 złp. z tem, że kwota ta może być wpłaconą w dwóch ratach. Do tymczasowego Zarządu Kasy na wniosek Prezydjum Izby weszli pp. **Ilasiewicz** Władysław, **Tomaszek** Jan, **Kysiak** Teodor, **Sołtys** Władysław, **Gotfried** Jakób, **Irzyk** Franciszek, **Strzelecki** Karol, **Neuwelt** Rudolf, **Cirin** Władysław, **Kolesa** Stanisław, **Florsch** Jan.

Kasa przyjmuje na członków nie tylko mistrzów miasta Lwowa, ale wszystkich mistrzów osiadłych w Okręgu Izby Rękodzielniczej lwowskiej.

Nad teatrami lwowskimi zawisły ciężkie chmury.

Co dziś zadecyduje subkomitet komisji teatralnej?

() W dniu dzisiejszym zbierze się **subkomitet Komisji teatralnej** na naradę w sprawie teatrów miejskich. Jak wiadomo bowiem, Rada miejska na posiedzeniu poświęconem sprawom dalszego prowadzenia teatrów zadecydowała **zwinięcie jednego z teatrów** z tem, że Komisja teatralna ma się **zastanowić nad kwestją,**

który z teatrów ma być zredukowany,

oraz w jaki sposób w pozostałych **dwóch teatrach** mają być umieszczone poszczególne działy sztuki. Po rozpatrzeniu tej sprawy Komisja teatralna ma przyjść **z odpowiednimi wnioskami przed pełną Radę,** która dopiero rozstrzygnie **ostatecznie** tę **kwestję.**

Wobec bardzo **podzielonych** zdań na odnośnem posiedzeniu Rady miejskiej **trudno przewidzieć,** jaką decyzję w tej mierze poweźmie **subkomitet.** Wiele się mówi **o zwinięciu Teatru Małego,** tem bardziej, że Zarząd Domu Katolickiego **wypowiedział miastu najem tej sceny...**

Jednakowoż

poważne względy

przemawiają także za tem, aby **raczej zwinąć Nowości.** Ta kombinacja pozwoliłaby bowiem na wprowadzenie **wielkich oszczędności** administracyjnych, jakoteż znacznej **redukcji personalu,** gdyby operetka i opera były jak dawniej prowadzone w **jednym gmachu.** Względy **oszczędnościowe** zaś muszą być przy decyzji brane poważnie w rachubę, gdyż

stan finansowy teatrów

lwowskich przedstawia się niemal że **rozpaczliwie...** Okazuje się, że **gospodarka teatralna była prowadzona z niesłychaną nieopatrznością** i jeżeli miasto ma nadal prowadzić w swoim zarządzie teatry, to musi nastąpić **zupełna reorganizacja** tej gospodarki.

Wogóle nad kwestją teatralną we Lwowie **ciągle jeszcze** gromadzą się chmury, które

rozstrzygnięcia ostateczne

w tej mierze osłaniają mgłą **tajemnicy.** To też obrady subkomitetu pod brzemieniem **kryzysu finansowego** nie będą bynajmniej **łatwe. Z tem większem zainteresowaniem** cały ogół kulturalny naszego miasta czeka **na ostateczne rozwiązanie** tej kwestji.

Staranie o wynalazki kolejowe.

W celu zachęty ogółu pracowników kolejowych do wspólnej pracy wedle sił i możności w naprawie i postępie kolejnictwa, ogłosiło Ministerstwo kolei **stałe periodyczne konkursy na wszelkiego rodzaju wynalazki, projekty i wnioski,** zmierzające ku osiągnięciu lepszych wyników pracy lub oszczędności w robociźnie i materjałach. W konkursach tych mogą uczestniczyć **wszyscy pracownicy kolejowi,** niezależnie od zajmowanego stanowiska, tak etatowi, jak i nieetatowi. Przedłożone do konkursu wynalazki, projekty i wnioski **będą rozpatrywane dwa razy do roku, w styczniu i lipcu,** przez osobną komisję, składającą się z fachowców, wyznaczonych przez Ministerstwo kolei. Wynalazki uznane za pożyteczne, będą odpowiednio wynagradzane.

Po powrocie Reymonta do kraju.

Jego zacisze wiejskie i małe mieszkanko warszawskie.

Znakomity nasz pisarz bawił **w Warszawie tydzień,** w przejeździe z Paryża do Kołaczkowa w pow. wrzesińskim w **Wielkopolsce.** Zdrowie jego **poprawiło się znacznie,** ale pozostawia jeszcze wiele do **życzenia.** Lekarze zalecili mu odpoczynek kompletny na wsi, do czego doskonale nadaje się **piękna rezydencja wiejska Reymonta.**

Pałac w **Kołaczkowie** budowali hr. Dąbscy. Przed wojną trafił on do rąk **komisji kolonizacyjnej,** a podczas wojny służył za przytułek **jeńcom francuskim.**

Pałac **zdewastowano** w okropny sposób. Doprowadzenie go do dzisiejszego **kwitnącego stanu** kosztowało wiele wysiłków i pieniędzy.

Utrzymanie tego pięknego budynku w szlachetnym **stylu Stanisławowskim** było w dzisiejszych warunkach nad siły. Wł. St. **Reymonta.**

Dopiero **nagroda Nobla** pozwoliła naszemu pisarzowi porzucić dręczącą go myśl o konieczności **sprzedaży tego pięknego zakątka.**

Pp. Reymontowie zabawią w Kołaczkowie do **września,** poczem przenoszą się **na stałe do Warszawy.**

Podczas krótkiego pobytu w stolicy nie zamykały się drzwi **w skromnem mieszkaniu** pp. Reymontów w kamienicy Gebethnera i Wolffa. Wszyscy koledzy i znajomi pragnęli uścisnąć **zacną dłoń naszego wielkiego pisarza.** Wychodzili niestety z **wrażeniem, że Reymont** bardzo jest przemęczony i że życzyć mu należy **przedewszystkiem pełni sił i powrotu do zdrowia.**

Wierzymy, że **w cichem kołaczkowskiem ustroniu Reymont** wypocznie po trudach i **tryumfach** paryskich i będzie mógł zabrać się do owocnej swej, a tak potrzebnej nam pracy.

Przez tor kolejowy... do aresztu.

Nie wolno spacerować po plancie kolejowym.

Dowiadujemy się, że w związku z zarządzeniami, wydanemi w interesie bezpieczeństwa ruchu kolejowego z powodu zaszłych ostatnio zbrodniczych wypadków **zaostrzyły władze kolejowe zakaz chodzenia po torach kolejowych i terenie kolejowym.**

Osoby niepowołane mają dostęp jedynie i wyłącznie do miejsc przeznaczonych **dla użytku publiczności.** W razie nie stosowania się do powyższego zakazu będą osoby odnośne bezwzględnie przytrzymywane i oddawane do dalszego urzędowania stacyjnym organom kolejowym lub najbliższemu posterunkowi policji państwowej.

Przegląd prasy.

„Warszawianka“ w artykule prof. Strońskiego, omawiającym reformę rolną, tą najpoważniejszą bolączkę naszego pisma, pisze w ten sposób:

„— Ustawodawstwo rolne, które związało samorzutną i dobrowolną parcelację, szło przeciw życiu i nie dało żadnych zgoła wyników. Trzeba wyjść z tego zaczarowanego koła zakazu i bezwładu. Ziemi ofiarowanej na sprzedaż jest podostatkiem, a trzeba tylko podeprzeć nabywców oraz zapewnić rzeczywistą wydatność i szerokie rozmiary ruchu parcelacyjnego na rzecz gospodarstw mniejszych, ale zdolnych do życia i do umiejętnej pracy, a **nie na marnotrawstwo.**

I w tem dążeniu można się uczciwie pogodzić, bez gwałtu, bez podrywania pojęć prawnych, bez niszczenia warsztatów pracy, bez podrywania zagranicą zaufania do naszego kraju.

To jest proste, skuteczne, zdrowe.

„Kurjer Polski“ porusza niezmiernie ciekawą dla naszych stosunków kwestję istnienia „rdzennych Rosjan“ w Polsce. Naturalnie sprawę tą podniósł organ naczelny S-Rów „Dni“, wychodzący w Berlinie. Otóż S-Rzy, na wszelki wypadek już dzisiaj, starają się narzucić całej narodowości ruskiej (nie rosyjskiej) miano „rdzennych Rosjan“, aby w odpowiedniej chwili wchłonąć ich w objęcia Wielkiej Rosji.

Oto co pisze o tej sprawie „Kurjer Polski“:

„Istotnie na terytorjum Małopolski Wsch. jest grupa polityczna, tak zwana moskalofilska lub staro - ruska, której członkowie za czasów b. monarchji Habsburskiej przejęli się kulturą rosyjską i uważają się za Rosjan. Ilość tych dzieci duchowych hr. Bobrińskiego i władyki Eulogjusza jest bardzo nieznaczna i opieranie na nich twierdzenia o terytorjum mniejszości narodowej rosyjskiej w Polsce jest poprostu absurdem.

Cytowany przez p. Pietriszczewa organ emigrantów w Filadelfji, nazywa tak jak za dawnych carskich czasów Ukraińców „mazepińcami“. Tak właśnie pisało o Ukraińcach „Nowoje Wremja“.

*

„Gazeta Poranna 2 grosze“ w artykule wstępnym pt.: „Najważniejsze zagadnienie“, przytacza streszczenie mowy posła Anusza w dyskusji nad ustawą o organizacji najwyższych władz Obrony Państwa:

„Poseł Anusz, który przemawiał jako rzecznik lewicy, ze szczerością, godną uznania podkreślił, iż armja jest tym organizmem swoistym, w którym znajduje swój ostatni przytułek idea monarchiczna, idea jednowładztwa. Demokracja — zdaniem tego rzecznika lewicy — musi się z tem pogodzić, że armja jest oparta na fundamentach pierwiastku monarchicznego. Albowiem tylko przy takiej organizacji, armja jest silna i zdolna do obrony republikańsko - demokratyczno - wolnościowych instytucji. Ponieważ zaś cechą charakterystyczną tych instytucji jest ich zmienność, płynność, zależność od prądów opinji i konjunktur parlamentarnych, przeto, zdaniem tychże przedstawicieli lewicowego militaryzmu, armję należy wydzielić w organizm osobny od zmiennych prądów i konjunktur chwili niezależnej!!

Proszę o głos!

Uzdrowiska krajowe **rozwinęły** w tym roku **kampanję na wielką skalę, by zapewnić niedowierzający ogół, że zastępują w zupełności „bady zagraniczne“.** Cóż z tego, kiedy postępowanie zarządów jest nadal w najwyższym stopniu prowincjonalne. A mianowicie: Zarząd Rymanowa, który tamtego roku miał bardzo słaby sezon, na zapytanie moje o ceny mieszkań itd., **nie raczył wogóle odpowiedzieć.** Zaznaczyć trzeba, że jedyne na świecie uzdrowisko dla leczenia i wyleczenia gruźlicy chirurgicznej, Leysin w Szwajcarji, wysyła na żądanie odwrotną pocztą cały tom o uzdrowisku wraz z niesłychanie grzecznym listem dyrektora. **Dr. Bez.**

Włóczęga w łachmanach -- znany miljoner.

Dziwactwo zrażonego do świata bogacza.

Drugorzędną, dosyć zaniedbaną drogą, prowadzącą z Bayonny w kierunku do Hiszpanji przed miesiącem szedł **włóczęga bez kapelusza** z wielką rozczochraną **czupryną** i dawno nieczesaną **brodą**.

Dwóch żandarmów konnych z Bayonny, patrolujących po okolicy, widząc **nieznaną sobie postać**, zapytali o papiery. Włóczęga okazał je natychmiast. Papiery na nazwisko **Jana Clomela** „bez określonego zajęcia", okazały się **w porządku.** Zapytany, czy ma przy sobie odpowiednią ilość **gotówki**, wymaganą prawem, by nie zostać uznanym **oficjalnie za włóczęgę i nie dostać się za włóczęgostwo do kozy,** Clomel pokazał **kilkadziesiąt franków** i pozostawiony w spokoju, powędrował dalej:

Na tym byłby się zakończył **najbanialniejszy** pod słońcem fakt, gdyby nie

okoliczność, która się zdarzyła w kilka dni później.

w biurze pocztowem w Bayonnie. Jeden z żandarmów przyszedł **na pocztę** po odbiór korespondencji urzędowej. Przy sąsiedniem okienku **ów włóczęga okazał kilka przekazów** telegraficznych na łączną sumę **50.000 fr.**

Urzędnik pocztowy przejrzał **legitymację, znalazł ją w porządku**, a nie mogąc **pogodzić w myśli** wyglądu odbiorcy z **wysoką sumą**, która mu się należała, zwrócił pytający zwrok na żandarma. Ten, podejrzywając

coś niezwykłego,

zaprowadził włóczęgę **do policji,** gdzie zrozumiała ciekawość stróżów bezpieczeństwa została **zaspokojona.**

W młodości **Jan Clomel,** bogaty już po ojcu, **wzbogacony jeszcze więcej jako jeden zwiększych farmatorów holenderskich,** doznał podobno wielu **zawodów i przykrości** od ludzi. Nie stał się jednak mimo to **mizantropem,** ale postanowił prowadzić **oryginalny** sposób życia.

Od kilku lat

przebiega pieszo cały świat,

nędznie ubrany, prowadząc **życie włóczęgi.**

Sypia po **stodołach**, czasami na **stogu siana w polu.** Twierdzi, że taki **tryb życia** na wolnem powietrzu, wpływa znakomicie na **zdrowie.** I rzeczywiście, pomimo **pięćdziesiątki** z okładem, Clomel jest **barczysty, zdrowy** i zawsze doskonałego humoru. W swych nieustannych **wędrówkach** obcuje przeważnie z ludźmi **ubogimi,** gdzie zachodzi potrzeba, tam śpieszy zawsze z **doraźną zapomogą,** umiejąc zawsze **zręcznie** upozorować tę nieoczekiwaną pomoc.

Czasami dla upewnienia się o marności blichtru wielkoświatowego

życia, goli brodę, przyprowadza do porządku czuprynę i ubrany **w ostatniej mody frak, spędza kilka wieczorów w wielkich pałace-hotelach** europejskich, poczem **wraca** do ulubionego trybu **wędrownego życia.** Aresztowany w Bayonnie, **musiał zdradzić swe incognito,** prosząc komisarza policji **o dyskrecję.** Atoli wkrótce wiadomość o tym **oryginalnym włóczędze miljonerze dostała się** do prasy i obecnie **Clomel,** unikając **tłumu reporterów,** zapadł jak pod ziemię.

Trjumf muzyki polskiej w Paryżu.

Paryż, 12 czerwca. (Tel. G. P.) Program wczorajszego Festiwalu muzyki polskiej, umiejętnie opracowany przez dyr. Młynarskiego, przy skutecznem poparciu ambasadora polskiego w Paryżu, został wykonany w sposób godny podziwu. Utwory symfoniczne jak rapsodja litewska Karłowicza i koncert Szymanowskiego osiągnęły olbrzymi sukces. Utwory polskie z XVI. XVII. wieku wykonane przez chóry, cieszyły się niezwykłem powodzeniem. W czasie przerwy prezydent Doumergue złożył dyr. Młynarskiemu serdeczne życzenia z powodu pięknego ułożenia i wykonania programu.

Trup wykopany na cmentarzu

zastąpił żywego człowieka.

Romantyczne dzieje kochliwego szefa i pięknej stenotypistki.

(f) W życiu bywają sytuacje tak zawikłane, że mogą stanowić gotowy scenarjusz do interesujących filmów. Oczywiście, jeśl, ktoś jest przytem z zawodu aktorem, potrafi te sytuacje ukształtować jeszcze bardziej zajmująco.

Niejaki Failsted, zamożny przemysłowiec z Wisconsin,

miał nadobną „maszynistkę"

pannę Dorę Anderson, która oprócz sztuki pisania na maszynie, posiadała także nieprzeciętny talent sceniczny, który ujawniała w przedstawieniach amatorskich, grając ze szczególnem upodobaniem role amantek. Z powodu żywego temperamentu i jasnego, słonecznego śmiechu, panna Dora zdobyła sobie przydomek

„promyka słonecznego".

Promyk ten oświecał dość intenzywnie pana Failsteda i rozgrzewał go coraz bardziej. Szef wraz z piękną maszynistką

uczęszczali pilnie do kina,

gdzie w ciemności uczucie ich wzajemne rozkwitało coraz silniej. Wreszcie — zapewne pod wpływem senzacyjnego filmu — oboje powzięli silne postanowienie:

zniknąć ludziom z oczu

i rozpocząć nowe życie.

Na przeszkodzie stało tylko to jedno, że mister Failsted był już żonaty. Ale od czegóż pomysłowość, podsycona wspomnieniem sytuacji filmowych? Pewnego razu oboje zakochani, w nocy,

wykopali świeżego trupa na cmentarzu,

położyli go do łóżka Failsteda, następnie **dom podpalili i zniknęli.** Gdy żonę Failsteda zawiadomiono o nieszczęściu, przybyła na miejsce z willegiatury,

obejrzała zwęglone szczątki.

rozpoznała w nich swego męża i uroniwszy parę rzewnych łez, zgłosiła się w towarzystwie asekuracyjnem o wypłatę wysokiego ubezpieczenia, co się też stało.

Tymczasem romantyczna parka osiadła pod zmienionemi nazwiskami w ustronnem miasteczku kalifornijskiem, gdzie zaczęła nowe życie. Ale idylla nie trwała dłużej nad

— **pięć lat.**

Towarzystwo asekuracyjne, nie mogąc przeboleć straty wysokiej premji i mając pewne wątpliwości co do szczegółów zgonu mr. Failsteda, wszczęło skrupulatne śledztwo, które zwolna doprowadziło do wykrycia prawdy. Failsted i jego „promyk słoneczny"

zostali aresztowani i skazani na więzienie.

Ale teraz wyłonił się nowy kłopot: Pani Failsted jako „niepocieszona wdowa" oczywiście wkrótce wyszła za mąż i obecnie — po wykryciu afery — znalazła się w pozycji bigamistki. Wobec tego musiała teraz starać się o rozwód, a uzyskawszy go —

poślubiła powtórnie swego drugiego męża.

Tymczasem kochankowie przesiedzieli parę tygodni w więzieniu i zostali warunkowo wypuszczeni na wolną stopę. Pierwsze ich kroki z więzienia skierowane były do urzędu, gdzie zawarli formalne małżeństwo.

Historja ta zrobiła duże wrażenie. Nie brakło słusznych uwag, że wszystko to mogło się odbyć całkiem „po dobremu" bez całego incydentu

z wykopanym trupem

i z podpaleniem domu. Ale cóż? Zakochani mają tę właściwość, że dążą do celu bocznemi ścieżkami i chcą spożyć zakazany owoc z pieprzem niezwykłości. Zwłaszcza, gdy często chodzą do kina..

ANGLO - NIEMIECKO - FRANCUSKI SYDNDYKAT ŻELAZNY.

Berlin, 12 czerwca. (Tel. G. P.) „Vossische Ztg." dowiaduje się, że toczące się rokowania między ciężkim przemysłem francuskim a niemieckim doprowadziły do dyskusji nad utworzeniem syndykatu żelaznego, który objął nietylko Francję, Niemcy, Belgję i Luksenburg, ale także i Wielką Brytanję. Dziennik podkreśla, że przedstawiciele przemysłu francuskiego udają się do Londynu, gdzie odbędzie się dalszy ciąg rokowań przy udziale przemysłowców angielskich.

Tajemnicza Dinora -- morderczyni dzieci.

Rozprawa sądowa i dochodzenia detektywów nie wyjaśniły ponurej tajemnicy pięknej Nantejki.

Ciekawy proces rozgrywał się niedawno we Francji w departamencie Lot et Garonne.

Na ławie oskarżonych zasiadali **doktor Galou i jego żona Dinora**, tajemnicza Dinora, jak ją nazywały dzienniki francuskie, roztrząsające w szeregu artykułów motywy **dziwnych „zbrodni“ popełnianych przez tę kobietę...** Gdyby sprawa Galou miała miejsce w średniowieczu, to

dziwna ta kobieta o ogromnych, płonących jakimś niesamowitym ogniem oczach

byłaby z pewnością oskarżona o praktyki czarnoksięskie i spalona na stosie.

W oświeconym wieku 20-tym napróżno **medycyna i jurysprudencja** usiłowały odpowiedzieć na pytanie, **jakie powody skłaniały Dinorę Galou**, że od lat dwudziestu rozmaitymi podstępami **przywłaszczała sobie cudze dzieci** i podawała je jako swoje własne, otaczała przez pewien czas najczulszą opieką, by potem **porzucić je nakształt rodziców z bajki o Jasiu i Małgosi** i brać znowu inne maleństwa pod swe skrzydła

Przeszłość Dinory

jest wielce awanturnicza. Współoskarżony, jej obecny małżonek, doktor Galou, dopiero w ostatnich latach związał się z jej losem i został **wciągnięty do karygodnych poczynań.** Winą jego **jedyną** zdaje się być **bierna zgoda** na postępki żony.

Piękna Nantejka,

jak nazywano Dinorę przed laty dwudziestu, pochodząc z niższej warstwy ludności, od wczesnej młodości **już piła pełnym haustem z kieliszka życia,** przyczem nie zbywało jej **na fantazji.** Występowała pod nazwiskiem **Maud Sanderson** i mieniła się kuzynką słynnej artystki **Sybilli Sanderson.**

Później nieco podawała się za **kuzynkę Piotra Loti'ego,** następnie awansowała do tytułu markizy **de Presles,** księżnej do **Keroelen,** hrabiny **d'Aoste** a wreszcie **księżniczki indyjskiej.** Rzeczywistość była mniej świetna, a ponieważ Dinora **wykorzystywała swe tytuły do rozmaitych oszustw i szantaży,** zatem sądy miały z nią niejednokrotnie do czynienia.

Niemniej znajdowała zawsze **łatwowiernych.** A jeżeli rodzina doktora Galou zgodziła się na **jego związek z Dinorą,** to stało się to także pod wpływem jej opowieści, że

jest wnuczką maharadży indyjskiego,

po którym czeka ją w przyszłości **ogromne dziedzictwo**

Nie sposób wyliczać wszystkich fantastycznych **opowieści Dinory,** jak np. tę, że **dziadek-maharadża** miał przybyć na jej ślub, który się odbył podczas wojny światowej, lecz jego

przepiękny jacht został zbombardowany,

przez flotę angielską, wskutek czego dziadek zamiast **na ślub wnuczki pojechał ze skargą** do **wicekróla Indji.**

Co jest najciekawsze dla sprawy, to, że Dinora **potrafiła wmówić w swego męża,** że dziadek jej tak szalenie **lubi dzieci,** że aby mu się przypodobać musi ich mieć ze... **dwadzieścioro...**

Tu się zaczyna jej dziwny proceder.

Umieszczała od czasu do czasu **w dziennikach paryskich anonse,** że **bezdzietne,** zamożne małżeństwo przyjmie za swoje nowonarodzone dziecko **za wynagrodzeniem...** To też liczne były **matki nieślubne,** które szły na lep tych ogłoszeń i **powierzały swe dzieci pani doktorowej.**

W ten sposób, jak **śledztwo wykazało, około 30 dzieci** wzięła ona na wychowanie... Lecz dziwnym trafem

niemal wszystkie dzieci umierały w krótkim czasie,

inne znów **ginęły gdzieś** w **niewytłumaczony nawet przez śledztwo sposób,** a pani Galou i jej mąż **ze łzami w oczach** przed sądem **stwierdzają,** że otaczali je najserdeczniejszą **miłością i opieką.**

W czasie śledztwa wyszło zresztą na jaw, że

Dinora proceder swój uprawiała jeszcze na długo przed ślubem.

W swoim czasie zawarła znajomość **z bogatym przemysłowcem,** niejakim **M. Germot,** którego zawód wymagał długich wyjazdów do wszystkich **części świata.** Otóż **po każdym powrocie** dowiadywał się od swej przyjaciółki, że został **szczęśliwym ojcem** urodzonego w czasie jego nieobecności **dziecięcia.** Z dzieci tych została przy życiu **tylko jedna dziewczynka,** imieniem Michalina, która wzrosła w tem mniemaniu, że **jest córką Germota i Dinory.**

Gdy Germot przekonawszy się o przewrotności swej kochanki i fingowanych porodach,

porzucił ją, ta również odtrąciła od siebie niepotrzebne **jej już teraz dziecko.** Michalina poszła **na służbę,** lecz teraz dopiero, podczas rozprawy dowiedziała się, że ci, których uważała **za swych rodziców,** byli jej obcy. Rozpacz jej **była straszna.** W ogóle

podczas rozprawy rozgrywały się tragiczne sceny,

także przy zeznaniach matek dzieci, oddanych w troskliwe ręce p. Galou.

Niemniej **ani śledztwo,** ani rozprawa **nie zdołały ustalić,** czy Dinora Galou **była winna śmierci** i zaginięcia dzieci oddanych jej pod opiekę, dlatego sąd skazał ją tylko **na 4 lata więzienia.** Doktor Galou został uwolniony.

Pogrzeb króla bandytów.

Za trumną kroczyło przeszło 20 tys. różnych przestępców.

(f) Niedawno donieśliśmy z Chicago **o olbrzymiej manifestacji, jaką rzezimieszkowie tamtejsi** urządzili z okazji **pogrzebu jednego ze swych przewódców.** — Zdawało się wówczas, iż **męty społeczne objęły komendę nad** kilkumiljonowem miastem. **Policja** usunęła się **w cień.** Za karawanem kroczyli w imponującej masie

wszyscy kasiarze, doliniarze i oszuści chicagoscy

w towarzystwie **swoich dzierlatek.** Żaden miljoner nie miał tak **wspaniałego pogrzebu, jak bandyta O'Bannion.**

W drugi dzień Zielonych Świątek w Chicago odbył sie

znów podobny pogrzeb.

Chowano niejakiego **Angelo Genno, włoskiego bandyte,** noszącego szumne przezwisko **„chicagoskiego kanoniera“.** Był to — po zgonie O'Banniona — niepodzielny **król łotrzyków** z Chicago. Władze policyjne podejrzewały go o czynny udział **w 20 morderstwach.**

„Dzielnica zbrodni“

w Chicago, **licząca kilkadziesiąt tysięcy** zorganizowanych członków, wzięła **gremjalny udział** w pogrzebie. Na ulice wyległo **20 tysięcy indywiduów,** które zazwyczaj **nie lubią oglądać światła dziennego.**

Władze policyjne musiały zmobilizować wszystkie swe siły,

by zapobiec ekscesom i starciom.

Ten drugi z rzędu **uroczysty pogrzeb bandyty** rzuca charakterystyczne światło **na stosunki bezpieczeństwa,** panujące w Chicago.

Sensacyjna książka.

Jan Żyznowski: „Z podglebia“, powieść. Warszawa 1925. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska“.

Powieść sensacyjna, tego nikt nie zaprzeczy. Sensacyjna nie dzięki swej fabule, choć przyznać trzeba, że autor ujął ją w sposób wcale oryginalny, lecz temu, że napisał ją Żyznowski, którego śmierć tragiczna, nie pozbawiona cech romantyzmu, donośnem echem odbiła się w prasie całego świata.

Czy powieść „Z podglebia“ jest dziełem skończonem, czy tylko zapowiedzią na przyszłość? Raczej drugie, niż pierwsze. Żyznowskiego twórczość nie skrystalizowała się jeszcze, nie stężała, niemniej przeto zapowiadała sporo i pozwalała przypuszczać, że pisarz ten zajmie kiedyś wcale poważne miejsce na kartach polskiej literatury.

Niestety, śmierć powaliła wszelkie horoskopy, rozwiała przesłanki; „Z podglebia“ to pogrobowiec, powieść nie doprowadzona nawet do końca; wydawcy za pozwoleniem rodziny zmarłego autora zakończenie jej zaczerpnęli z nowelki „Omyłka“, która była szkicem do omawianej książki.

Przy czytaniu „Z podglebia“ jedno spostrzeżenie rzuca się czytelnikowi w oczy i prześladuje go uparcie: Żyznowskiego bohater to personifikacja samego autora powieści. Od lat najmłodszych skazany na śmierć suchotnik, spędza lat kilkanaście swego żywota w sanatorjach krajowych i zagranicznych, obserwując skrupulatnie wzrost i spadek gorączki. Zdolność wyczuwania subtelniejsza u niego, zaostrza się, śledzi wiec z systematycznością maniaka najpowszedniejsze przejawy ze swego bezpośredniego otoczenia, każdy drobiazg naświetla z różnych stron, zużywając na jego zbadanie dużo energji i wysiłku mózgu.

Filozofowanie to stanowi zbyteczny balast powieści, która bez owych przewlekłych dysertacji i polemik z samym sobą zyskałaby na spoistości i żywości fabuły.

Najciekawszy jest moment, kiedy sąsiad suchotnika, inwalida bez ręki i nogi, przedrażniony jego cierpieniem, pragnąc skrócić męki biedaka, chwyta go zdrową ręką za gardło z zamiarem uduszenia. Przy czytaniu tej sceny wyrasta przed nami wizja romantycznego zgonu Żyznowskiego i rodzi się cała masa przypuszczeń i domysłów. Najprawdopodobniejszy, że autor rozdział ten swojej powieści pisał już wtedy, gdy ukochaną przez siebie tak bardzo kobietę błagał o skrócenie swych cierpień.

Trójkąt, wprowadzony przezeń do powieści tworzą trzy postaci, ciekawe i oryginalne. Ona, baletnica o przeszłości bardzo dwuznacznej, z pojęciem moralności pozostająca w silnej rozterce, spotyka na swej drodze mężczyznę, który zaimponował jej siłą męską i zdobył niepodzielnie. Pragnąc uzyskać jakiś fundusik dla kochanki, morduje w Warszawie Niemca, poczem w obawie przed odpowiedzialnością, ucieka do Francji, wstępuje tam do legji cudzoziemskiej i w walkach z Niemcami traci wprawdzie rękę i nogę, zdobywa jednak zaszczytne miano bohatera.

Kochanka jego żyje na czwartaku w Warszawie nadzieją spotkania jeszcze kiedyś w życiu wybranego swego serca, a gdy nędza ostateczna zagląda już jej w oczy, ratuje ją przypadkowy sąsiad, suchotnik, również w niej rozkochany, zmuszony jednak uczucie to ukrywać, widzi bowiem aż nadto jasno, że taki trup żyjący nie zdoła zdobyć względów płci pięknej.

Zredukowana baletnica, spędziwszy lat parę z suchotnikiem, jako gorliwa jego opiekunka, wier na dawnemu kochankowi, wyrusza za pieniądze suchotnika do Francji celem odszukania tam bo-

Wielki lot Czytelników „Gazety Porannej“ do Warszawy i z powrotem

Rozegranie turnieju nastąpi już wkrótce.

Turniej Czytelników „Gazety Porannej“ o nagrodę **trzech wolnych** biletów przelotu aparatem pasażerskim Junkersa **linji Aerolot ze Lwowa do Warszawy i napowrót** wywołał wśród naszych Czytelników - Prenumeratorów **wielkie zainteresowanie.** Z rozmaitych stron otrzymujemy **bez przerwy zgłoszenia prenumeraty,** równoznacznej z prawem wzięcia udziału **w losowaniu** trzech biletów przelotu **do Warszawy.**

W ostatnich dniach liczba **uczestników** tej miłej gry towarzyskiej naszych Czytelników **bardzo znacznie wzrosła,** co łączy się z faktem, iż wkrótce już będziemy musieli **zamknąć listę zgłoszeń** nowych Czytelników-Prenumeratorów i przystąpić ostatecznie do **losowania.**

Losowanie wygranych trzech biletów przelotu

Lwów—Warszawa i napowrót odbędzie się **bardzo uroczyście** w obecności **notarjusza.** Termin odlotu tych, którzy wygrają wolne bilety jazdy oznaczymy już dokładnie **w dniach najbliższych.** W każdym razie odlot trzech naszych **Czytelników-Prenumeratorów nastąpi w drugiej połowie czerwca.**

Przypominamy, że **głównym warunkiem** wzięcia udziału w losowaniu jest **wpłacenie prenumeraty miesięcznej na czerwiec 1925,** względnie **kwartalnej na czerwiec, lipiec i sierpień 1925.** Dwie wygrane przypadną dwom Czytelnikom - Prenumeratorom **miesięcznym,** jedna wygrana o ile padnie na Czytelnika-Prenumeratora **kwartalnego** będzie **powiększona** w ten sposób, że

oprócz wolnego przelotu

i bezpłatnego pobytu **w Warszawie** w jednym z pensjonatów, Prenumerator **kwartalny** otrzyma od **„Gazety Porannej“** jeszcze **kosztowny upominek** w postaci wytwornego **necessairu** podróżnego.

Nawiązaliśmy już **wstępne rokowania** z pensjonatem p. Lucyny **hrabiny Stadnickiej w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej** 87. Do pensjonatu tego po wylądowaniu

na lotnisku linji Aerolot w Warszawie

trzech naszych **Czytelników-Prenumeratorów** zostanie przewiezionych **samochodem** i przez **trzy dni** zamieszka w pensjonacie p. **hrabiny Stadnickiej** jako **goście „Gazety Porannej“.**

Z dniem dzisiejszym przystępujemy już z całą energją do prowadzenia **akcji na rzecz turnieju naszych Czytelników** o bilety wolnego przelotu do Warszawy i **zapraszamy** szerokie masy do wzięcia **udziału** w tej interesującej grze towarzyskiej.

Lista Nr. 7

Czytelników-Prenumeratorów „Gazety Porannej“ dopuszczonych do losowania w turnieju o nagrodę 3 wolnych biletów jazdy samolotem Lwów-Warszawa i napowrót

578. Hirsch H.
579. Hirschtritt.
580. Hofman Karol.
581. Horodyska Jadwiga.
582. Hrehorowicz Leon.
583. Hubert Antoni.
584. Hüttner S.
585. Hykowa Marja.
586. Jabłońska Pawlina.
587. Ignarski Józef.
588. Jagoszewski Seweryn.
589. Janisiówna Helena.
590. Jankiewicz Jan.
591. Jarosiewicz.
592. Jaroszewski Karol.
593. Jarzymowski Józef.
594. Jasińska Marja Łucja.
595. Jastrzębski Jan.
596. Jaworski Felicjan.
597. Jedynakiewicz Edmund
598. Jörgen Jan.
599. Jun Józef.
600. Jurczenko Juljan.
601. Kaczowski Franciszek.
602. Kaczyński Władysław.
603. Kalinowski Jakób.
604. Kalinka F.
605. Kalita Adam.
606. Kasyno oficerskie 43. pp. strz. kres.
607. Kasyno raf. nafty Jedlicze.
608. Kasyno urzędnicze rafin. nafty Libussa.
609. Kasyno urzędn. tow. naft. „Olej skalny“.
610. Kaszycki Andrzej.
611. Kaszyński dr. Stanisław.
612. Kędzierski Marjan.
613. Kibitzowa Marja.
614. Kikenis Fryderyka.
615. Kimmelman Oswald.
616. Dr. Kintzi Artur.
617. Kirscher.
618. Kiszczakowska K.
619. Kłaften dr. Aleksander
620. Klatka Jan.
621. Klimaszewski Władysław.
622. Klinger Wilhelm.
623. Kochanek Stefan.
624. Dr. Kolischer.
625. Konopka Mikołaj.
626. Konopacki Józef.
627. Kop. nafty „Mierniki“.
628. Koraczewski Władysław.
629. Korewicki Józef.
630. Kotlarczuk Antoni.
631. Kowal Józef.
632. Kowarzyk Jan.
633. Kozieł Jan.
634. Kozłowski Władysław.
635. Kret S.
636. Krosińska Józefa.
637. Kruczek Ignacy.
638. Krzysztofowicz Jan.
639. Krzysztofowicz Marjan.
640. Krzyżak Wł.
641. Prof. Krzyżanowski Czesław.
642. Inż. Krzyżanowski.
643. Krzyżanowski Adam.
644. Kuberczykowa Marja.
645. Krupkowa Helena.
646. Kubrakiewicz Władysław.
647. Kühnberg Ignacy.
648. Kulczycki A.
649. Kulczycki Kasper.
650. Kurkowski Wincenty.
651. Kwiatkowski Wilhelm
652. Laufer Karol.
653. Langiner A.
654. Lauterbach Wiktor.
655. Lenart Józef.
656. Łepki Teodor.
657. Lesch Leon.
658. Leszczyński Konstanty
659. Dr. Juljusz Lew.
660. Lewicki Tadeusz.
661. Liebhardt Eugenjusz
662. Lisikiewicz Emil.
663. Lissowski.
664. Löw. Henryk.
665. Lubieniecki Marcin.
666. Łukasiewicz Stefan
667. Magistrat, Śniatyn.
668. Majowski Jan.
669. Makowiecki S.
670. Mał. Zakład odzieży.
671. Mańkowska Aniela.
672. Marana Grzegorz.
673. Marek Władysław.
674. Mazur Mikolaj.
675. Melchert Kazimierz.
676. Melchert Kazimierz.
677. Kap. Mirkowski Michał.
678. Młodecki Władysław.
679. Mr. S. Mościsker.
680. Moszoro Grzegorz.
681. Moszyński Erazm.
682. Mróz Edward.
683. Muszyński Mieczysław.
684. Myszkowski Aleksander.
685. Nestor Salamon.
686. Nikorowicz Józef.
687. Numerowi, Główny dworzec.
688. Offe S.
689. Okręgówka Magazyny kolejowe.
690. Oleksiński Jerzy.
691. Olinkiewicz Piotr.
692. Olszański Andrzej.
693. Oster Stanisław.
694. Dr. Ostersetzer Wilhelmina.
695. Radca Ostrowski.
696. Ostrowski Władysław.
697. M. Paszkiewicz.
698. Pawlaczek Kazimierz.
699. Pawluk Teodor.
700. Dr. Petzner Edward.
701. Pfeifer Karol.
702. Piasecka Marja.
703. Piecuch Stanisław.
704. Pikholz Leon.
705. Pinkowska M.
706. Plebuch M.
707. Podolnik Stefan.
708. Podolski Franciszek.
709. Pogorzelski Władysław.
710. Pojnar Stanisław.
711. Poster. P. P. Bełzec.
712. Poster. P. P. Błudniki.
713. Poster. P. P. Bołszowce.
714. Post. P. P. Bukaczowce.
715. Poster. P. P. Jezierna.
716. Poster. P. P. Koniuszki.
717. Poster. P. P. Łukawiec.
718. Poster. P. P. Markopol.
719. Poster. P. P. Medyka.
720. Poster. P. P. Mikołajów.
721. Poster. P. P. Morszyn.
722. Poster. P. P. Nahaczów.
723. Poster. P. P. Podhajce.
724. Poster. P. P. Obertyn.
725. Poster. P. P. Ostrymin.
726. Poster. P. P. Podhorodyszcze.
727. Poster. P. P. Przemyślany.
728. Poster. P. P. Rohatyn.
729. Poster. P. P. Rostoki.
730. Poster. P. P. Sienków.
731. Poster. P. P. Stojanów.
732. Poster. P. P. Zabłotce.
733. Poster. P. P. Zagórze.
734. Poster. P. P. Założce.
735. Poster. P. P. Rohatyn.
736. Prezydjum Izby Rękodziel.
737. Mr. K. Prokesz.
738. Przechowalnia bagażów.
739. Władysław Puchalik.
740. Helena Przestołko.
741. Próchnicka S.
742. Puzio Paweł.
743. Inż. Raczkowski Stefan.
744. Radzikowski Władysław.
745. Radomski Franciszek.
746. Rajczyk Piotr.

---

haterskiego legionisty. Oddają go jej jako okaleczałego strasznie inwalidę. Ona zjeżdża z nim do kraju na chwilowo opuszczony czwartak i po wielu godzinach udręki i rozmyślań, postanawia dla odkupienia grzechów młodości służyć obu: inwalidzie i suchotnikowi, w roli samarytanki.

Legionista wraca jednak do sił i pragnień zmysłowych. Natknąwszy się na opór czy wstręt kochanki do „kulasa“, odbiera sobie życie. Nieco wcześniej i suchotnik kończy swe męczarnie. Pokutnica zostaje na świecie samotna.

Powieści — jak już zaznaczyliśmy — Żyznowski dokończyć nie zdołał, nie wiemy więc, jaki błeg życia zamyślał w dalszym wyznaczyć ciągu bohaterce orygi nalnego trójkąta. „Z podgiebia“ wróżyło pięknie o karjerze literackiej jego autora. Jako pogrobowiec zasługuje na poznanie i choćby ze względu na osobę twórcy swego, zdobędzie niezawodnie wielką poczytność.

— mre. —

Tajemnicza naga kobieta na ulicach Warszawy.

Nieszczęśliwą warjatką zaopiekowała się policja.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. czerwca.

Wczoraj dzielnica nadwiślańska, w okolicach ul. Leszczyńskiej zaalarmowana była niezwykle sensacyjnem widowiskiem. Oto najzupełniej niespodziewanie ukazała się na ul. Leszczyńskiej młoda

kobieta naga,

nie przystrojona choćby w listek figowy.

Przystojna, dobrze zbudowana szatynka, wzrostu średniego, przesunęła się z rozpuszczonemi włosami przez ulicę Leszczyńskiego i skierowała się na Drewnianą, wykrzykując rozgłośnie, iż

przypłynęła z Rosji

i zdąza do hotelu Europejskiego.

Skąd wzięła sie na ulicy ta kobieta, nie zdołano ściśle ustalić.

Zdaniem niektórych przechodniów nieznajoma

płynęła Wisłą,

kierując się w strone wybrzeża Kościuszkowskiego; dopłynąwszy do wylotu ulicy Leszczyńskiej

wyszła z wody

i stąd skierowała się w dalszą drogę.

W pobliżu domu Nr. 8. przy ulicy Drewnianej naga kobieta

puściła się w pląsy.

Tłum gapiów rósł.

Wkrótce zjawił się patrol policyjny i przystąpił niezwłocznie do zlikwidowania

sensacyjnego widowiska.

Nie było to jednak zadanie łatwe, gdyż zachowująca się dotąd względnie spokojnie kobieta

stawiła opór,

nie zgadzając się wsiąść do dorożki.

Szał rósł z każdym momentem. Z trudem usadowiono ją w dorożce z zakrytą budą.

W drodze do komisarjatu farjatka usiłowała

wyskoczyć z dorożki,

lecz zamiar ten udaremniono.

W komisarjacie atak szału wzmógł się tak, iż nieszczęśliwej kobiecie musiano nałożyć

kaftan bezpieczeństwa.

Z bezładnej plątaniny słów rosyjskich nie zdołano dowiedzieć się niczego, poza twierdzeniem, iż przybyła z Rosji.

Nieznajomą, wciąż szalejącą, przewieziono w zamkniętym samochodzie do szpitala Jana Bożego.

Tu w dalszym ciągu szalała, a lekarze określili stan jej, jako zagrażający bezpieczeństwu.

Czy kleptomanja jest chorobą?

Na temat powyższy toczą się narady w paryskiej Akademji medycznej.

Epidemja kleptomanji tak bardzo rozszerza się w Paryżu, że staje się prawdziwą **plagą społeczną**, a wielkie magazyny i sklepy ponoszą z tej przyczyny **bardzo dotkliwe straty**. Zaznaczyć przytem należy, że „choroba" ta przejawia się **niemal wyłącznie wśród kobiet**, często z naj lepszego towarzystwa.

Ten stan rzeczy spowodował **poważnych uczonych francuskich, dr. Antheaume** oraz **dr. Maurycego de Fleury** do podjęcia poważnych studjów nad tą **choroba**, a w paryskiej Akademji medycznej odbyła się niedawno bardzo ciekawa konferencja, podczas której

obaj uczeni zdawali sprawę z rezultatów swych badań.

Zaznaczyć przytem należy, że każdy z uczonych **inaczej** zapatruje się na tę sprawę. Prof. Antheaume uważa, że choroba ta **istnieje właściwie tylko w legendzie.**

Jakkolwiek bowiem **nie zaprzecza on**, że istnieją **jednostki**, odczuwające **trudny do pokonania pociąg do cudzych rzeczy**, jednakowoż impuls do brania nie jest jeszcze **identyczny z impulsem** do zatrzymania rzeczy zabranej. Tymczasem, jak **stwierdziły wywiady** w wielkich magazynach paryskich, nie zdarza się prawie nigdy, **aby ktokolwiek zwrócił przedmiot, zabrany pod wpływem kleptomanji.**

Doktor **Antheaume**, który jest prezesem propagandy Ligi hygieny umysłowej, **wychodząc z założenia**, że

głównym pierwiastkiem kradzieży kleptomańskiej

jest pokusa, uważa, że nie byłoby **kleptomanów**, gdyby w magazynach był **należyty nadzór**

Z chwila, gdy osoby, skłonne do kleptomanji czułyby na sobie **baczny wzrok specjalnych nadzorców, łatwo oparłyby się pokusie** i byłyby wyleczone.

Inaczej ujmuje sprawę dr. de **Fleury**, uczeń dr. **Charcote**. Nie uważa, aby decydującym był argument, że

nie jest kleptomanem, kto nie zwraca rzeczy kradzionych,

gdyż odgrywa tu rolę **wstyd i obawa odkrycia.**

I on się zgadza natomiast na to, że **skutecznym środkiem przeciw kleptomanji są „oczy spoczywające widocznie i ciężko** na osobniku chorobliwie usposobionym", lecz

nie zaprzecza istnieniu samej choroby,

a jako **jej cechy**, podaje:

1) nieużyteczność przedmiotu skradzionego doprowadza często **do absurdu**, 2) kontrast pomiędzy **życiem nieposzlakowanem** a przewrotnością spontanicznego **aktu kradzieży**, 3) stwierdzenie u osobnika **przewrażliwienia**, skierowanego do aktu **kradzieży**.

Akademja medyczna zainteresowała się żywo **tym problemem** i mają być kontynuowane **studja** w tym kierunku.

Jak się odbyła uroczysta inauguracja Wystawy polskiej w Paryżu.

Prezydent Republiki zwiedzał pawilon polski.

Dnia 25. maja Pan Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej **Gaston Doumergue** w otoczeniu swej świty rozpoczął zwiedzanie wystaw cudzoziemskich. O godzinie 4.30 przybył do pawilonu polskiego, przyprowadzony do głównego wejścia z pawilonu Szwecji, który zwiedzał poprzednio, przez prezesa honorowego wystawy polskiej **ks. Leona Radziwiłła**. U progu pawilonu przywitali Prezydenta: **Ambasador Chłapowski i Komisarz Generalny p. Jerzy Warchałowski**, a **orkiestra górali naszych, przybyłych umyślnie z Zakopanego, zagrała zbójnickiego**, zwracając uwagę obecnych **przepiękną, pełną godności postawą i kostjumami.** Następnie Komisarz **Warchałowski oprowadzał Prezydenta** po wystawie, robił honory i udzielał szczegółowych objaśnień. W głównej sali pawilonu zostali **przedstawieni Prezydentowi artyści: autor pawilonu p. J. Czajkowski, p. Zofja Stryjeńska, p. Henryk Kuna i inni.** Po wychyleniu **kielicha wina szampańskiego**, Prezydent opuścił **pawilon Polski, wyrażając szczery podziw** dla dokonanego przez artystów polskich **dzieła.**

Byli obecni: **członkowie Ambasady, Konsulatu, Komisarjat Generalny i przedstawiciele prasy.**

Nazajutrz 26. maja odbyła się **w pawilonie polskim uroczysta inauguracja polskiej wystawy.** Na zaproszenie **Komisarza Generalnego polskiego przybyło około 500 osób ze świata oficjalnego francuskiego,** Komisarze cudzoziemscy, **artyści, przedstawiciele prasy,** sfer towarzyskich francuskich i **kolonji polskiej.** Uroczystość odbyła się w obecności **Ambasadora Chłapowskiego** i jego małżonki, innych przedstawicieli **Ambasady, Konsulatu Generalnego prezesa honorowego wystawy ks. Leona Radziwiłła z małżonką i przedstawiciela miasta Warszawy, wiceprezydenta, posła Dra Ilskiego.** Zauważono nadto obecność ambasadorowej **angielskiej**, książąt **Sixte de Bourbon**, księżny **Doudeauville**, p. Władysława **Mickiewicza** i wielu innych wybitnych osobistości. **Ministrowie francuscy:** Oświaty oraz Przemysłu i Handlu, zatrzymani debatą w Izbie przysłali **swych przedstawicieli z gorącemi życzeniami dla Polski.**

Gdy Komisarjat Generalny **francuski** zgromadził się w sali głównej pawilonu pod błyszczącą w słońcu **szklaną kopułą** na tle przepięknej architektury **Czajkowskiego** i potężnych obrazów dekoracyjnych **Zofji Stryjeńskiej**, Komisarz **Warchałowski** wygłosił **dłuższą mowę** w pięknej francuszczyźnie, podnosząc wysoko **zasługę Francji** w zainicjowaniu tego wielkiego przedsięwzięcia **w imię cywilizacji.**

Na mowę **Komisarza polskiego odpowiedział Komisarz Generalny francuski** w serdecznych słowach pełnych uznania dla wystawy polskiej. Poczem **ambasador Chłapowski ogłosił oficjalnie otwarcie wystawy polskiej.**

Tego samego dnia **państwo Chłapowscy wydali w Ambasadzie polskiej wieczór** z okazji dnia polskiego na wystawie, urozmaicony śpiewem **Didura i tańcami górali zakopiańskich.**

Egzamin dojrzałości w gmn. jarosławskim.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.")

Jarosław, w czerwcu.

Egzamin dojrzałości w gimn. I. (klasycznem) odbył się w dniach 2.—6. bm. pod przewodnictwem dyrektora tegoż, **jako** delegata kuratorjum lwowskiego p. radcę Ignacego **Rychlika.** Na 39 abiturjentów z oddziałów A. i B. reprobowano 5 na pół roku. Z oddziału A. zdali egzamin: Cena Eugeniusz, Gustek Franciszek, **Jamroz Bazyli** (cel.), Pretorins Aleksander, Reczuski Tadeusz, Rosenfeld Henryk, Sandig Henryk Silbermann Zygmunt, Wenger Eugeniusz, Wójcik Andrzej i Zys Jerzy. Z oddziału VIII. B. zdali: **Asłanowicz Paweł** (cel.), Folkmann Emil, Hnatów Jan, Kołcz Stefan, **Krauz Eugenjusz** (cel.), Malawski Stanisław, Moskalewicz Józef, Orzechowski Władysław, Pliscka Franciszek, **Resiei Eryk** (cel.), Ringel Józef, Ruebenbauer Henryk, Smagała Kazimierz, Wojtuń Józef, **Wolfstein Beinisch** (cel.) i Zasowski Jerzy.

Wśród pism i książek.

„Nowa bibljoteka kaznodziejska" rozpoczęła ukazywać się w Poznaniu pod **redakcją** ks. Józefa Prądzyńskiego. **Obowiązki** kapłana gruntownej uległy zmianie, **innych** on już spotyka słuchaczy, w odmienny sposób przemawiać musi do ich **sumień**, potrzebuje więc wskazówek **praktycznych**, niejednokrotnie tekstów kazań. **Takiego** informatora znajdzie on właśnie w „**Nowej** bibljotece kaznodziejskiej", chętnie **też** powita jej ukazywanie się w druku. W zeszycie pierwszym wydawnictwa, obok tekstów kazań i innych **informacji**, **dla** kapłana pożytecznych, znajdujemy **piękną** rozprawkę ks. arcybiskupa Józefa **Teodorowicza.** **(mrc.)**

„Przewodnika Bibljograficznego" zeszyt 5., serji II. tomu VI. doprowadza **liczbę** druków polskich do nr. 1600. **Układ** ich umiejętny ułatwia orjentowanie się w **tysiącach** tytułów. Bardzo ciekawe są działy: Kronika krajowa i zagraniczna i Wiadomości drobne. Redaktorem wydawnictwa jest dr. Wł. T. Wisłocki.

Zagłodzony generał.

(+) Jako charakterystyczne „signum temporis" zanotować należy wiadomość z Preszburga, że zamieszkały tam były c. k. generał Martini, umarł dosłownie z głodu. Nie dostawał on emerytury, gdyż nie mógł udowodnić swej przynależności państwowej do Czechosłowacji wzgl. **Austrji.** Dopiero niedługo po śmierci przyszło rozstrzygnięcie, przyznające mu po 7 latach czekania — pensję w kwocie 100 tys. koron czeskich, Martini był jednym z wyższych dostojników armji austrjackiej.

Największe działa na świecie

Pocisk takiego działa waży 1 tonnę, a odległość strzału wynosi blisko 50 klm.

Najcięższe kalibry dział, przeznaczone są do obrony **wybrzeży morskich.** Częściowo są one ustawiane na stałe, **na podstawach**, z których strzelają, częściowo zaś są zmontowane **na wagonach kolejowych**, przez co umożliwione jest ich przesuwanie się z miejsca na miejsce. Tego rodzaju działa brały wielokrotnie udział w operacjach lądowych podczas **wielkiej wojny.**

Obecnie w zastosowaniu **najcięższych dział trzyma prym Ameryka.** Normalnym typem jest działo dalekonośne **14-calowe**, typu 1920 r. Działo to strzela z **wagonu kolejowego,** może jednak w razie potrzeby, być zdjęte z niego i ustanowione na **betonowej platformie.** Donośność tego działa sięga **41.5 klm.**; pocisk waży **730 klg.** Działo strzela z szybkością wystrzału na minutę.

Dla obrony wejść do **kanału Panamskiego** będą ustawione 16-calowe działa, będące w obecnej chwili **największemi na świecie.** Dalekonośność **48.5 klm.**, waga pocisku **1 tonna.** Obsługa tego działa odbywa się z pomocą **elektryczności**, dzięki czemu może być gotowe do strzału w **50 sek.**

—o—

Zarządca aresztów policyjnych we Lwowie

zawieszony w urzędowaniu.

Dlaczego klucznik więzienny złamał nogę?

(—) Sfery policyjne we Lwowie zostały wczoraj poruszone sensacyjną wiadomością **o zawieszeniu w służbie podkomisarza Jakóbowskiego, zarządcy aresztów, oraz urzędnika Ungrychta, prowadzącego ewidencję stanu posterunkowych przy Komendzie Policji Państwowej we Lwowie.**

Oto w kwietniu br. podkomisarz **Jakóbowski,** który buduje w Zboiskach dom, używać miał do robót budowlanych posterunkowych w czynnej służbie, aresztantów, a nawet kluczników. Pewnego dnia jeden z kluczników zajętych wiązaniem dachu **spadł z dość znacznej wysokości i złamał sobie nogę.**

Przewieziono go do szpitala powszechnego, gdzie pozostawał w leczeniu aż do przedwczoraj. Szpital powszechny po wyleczeniu pacjenta, który **został kaleką na całe życie,** zwrócił się do gminy Zboisk **z żądaniem zwrotu kosztów leczenia.**

Gmina w Zboiskach żądaniu temu odmówiła, albowiem **klucznik Kubisz nie należy do tej gminy, a wypadek miał miejsce przy prywatnem zajęciu u podkomisarza Jakóbowskiego.** W międzyczasie Komenda Policji **wypłacała temu pełne pobory, prowadząc go ciągle w swojej ewidencji.**

Obecnie jednak Kubisz jako niezdolny do pracy **zwrócił się do policji z żądaniem wypłacenia mu odszkodowania,** a z tej okazji Komenda okręgowa zarządziła przeprowadzenie dochodzeń, z **których wyszło na jaw, w jakich to okolicznościach Kubisz padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.**

Na podstawie tych dochodzeń, komendant okręgowy p. **Wiczyński zawiesił wczoraj rano w urzędowaniu podkomisarza Jakóbowskiego, oraz urzędnika Ungrychta;.** Wedle krążących pogłosek sprawa ta **nie została jeszcze zakończona** i dalsze dochodzenia prowadzone są bardzo energicznie, a mają one wykazać, **w jakim stopniu** zawinili obaj funkcjonarjusze policji.

W sferach policyjnych sprawa budzi wielką sensację.

CO BĘDZIE ZA LAT DZIESIĘĆ?

Za lat dziesięć w kazdym polskim domu, który prenumerować będzie stale „Bibljotekę Domu Polskiego", stać będzie ładna wysoka, w polsko-zakopiańskim stylu utrzymana szafa bibljoteczna z płaskorzeźbą Adama Mickiewicza u szczytu. Na półkach za szybami stać będzie przeczytanych już przez dwa pokolenia 360 książek największych mistrzów słowa polskiego, największych poetów świata i największych umysłów techniki i wiedzy współczesnej. Dwa pokolenia przeczytały całą tą pełną szafę, trzecie czytać, żyć i kochać Naród będzie się z tej szafy uczyło.

Z tego miejsca w domu promieniować będzie potęga, wiedza, światło...

To będzie najulubieńszy zakątek w domu dla młodych i dla starych.

Jakże łatwo się tego doczekać... „Bibljotekę Domu Polskiego" zaprenumerować dziś i po 3 zł. 60 gr. kwartalnie wpłacając, za dziesięć lat doczekasz takiej chwili.

(f.) **Napad rabunkowy na pocztę w Krośnie.** Onegdaj o północy trzej nieznani osobnicy próbowali — wzorem niedawnego napadu na pocztę główną we Lwowie — zaatakować wóz pocztowy w Krośnie. Na alarm wszczęty przez posterunkowego, rabusie zbiegli, wystrzeliwszy kilkakrotnie z rewolwerów. Porzucili oni cały arsenał narzędzi, służących do włamania.

W Agoncji pocztowo - telegraficznej Wołczkowce powiat Śniatyn zaprowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinnach dziennych.

KRONIKA

HOTEL EUROPEJSKI. (Plac Marjacki).
Przyjechali 11. czerwca 1925.

Inż. Wieczffiński Tadeusz z Warszawy, Chojnacki Edward, kupiec z Łodzi, Chojnacka Irena z Łodzi, Grodzicki Bolesław, kupiec z Łodzi, Inż. Pintner Edward z Kielc, Sager Edmund, dyr. dóbr z Zaleszczyk mał., Kotulski Władysław, urz. poczt. z Ossowiec, Karpowicz Józef, dyr. Kasy oszcz. z Białystoku, Inż. Komornicki Prot z Krakowa, Inż. Ornstein Izydór z Wygody, Kaliniewicz Jan, nacz. sądu z Mostów wielk., Lustig Stanisław Wilhelm, urz. banku z Tarnopola, Szemiot Kazimierz, obyw. z Warszawy, Övergaard Gudbrand, kupiec z Gdańska, Budzianowski Antoni, prof. gimn. z Kołomvii

TEATR WIELKI.

Sobota, 13. bm. „Joanna D'Arc", sztuka Shawa (premjera-jubileusz 30-letniej pracy scenicznej Stefana Lochmana).
Niedziela, 14. bm. „Joanna D'Arc".

TEATR MAŁY.

Sobota, 13. bm. „Dzikus".
Niedziela, 14. bm. „Dzikus".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 13. bm. „Hrabina Marica".
Niedziela, 14. bm. „Dama w purpurze".

*

„Joanna D'Arc". Dzisiejsza, tj. sobotnia premiera dzieła Shawa zapowiada się bardzo interesująco. „Joanna D'Arc" przygotowana z całą pieczołowitością pod względem kostjumowym i dekoracyjnym powinna wywrzeć duże wrażenie. „Joannę D'Arc" powtarza nasz teatr w niedzielę wieczorem.

Występ J. Krużanki. W poniedziałek wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie w „Aidzie" primadonna opery wileńskiej J. Krużanka.

Kierownictwo Dyr. Lwowskich Księgarń Pocztowych objął dr. Marjan Zenon Mo[illegible]kwa.

Zbiórka uliczna na rzecz budowy pomnika Juljusza Słowackiego we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 14. czerwca br. Panie i panowie, którzy zechcieliby wziąć czynny udział w zbiórce, zechcą łaskawie zgłosić się w dniu 13. czerwca po odbiór puszek w lokalu TSL. (ul. Fredry 3, I. p.) między 5—7.

Obrona przeciwgazowa. Komenda Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół" we Lwowie wzywa wszystkich druhów kursistów obrony przeciwgazowej, by zjawili się w lokalu straży (ogród Kościuszki) w sobotę dnia 13. czerwca 1925, o godz. 7 wiecz., celem wysłuchania wykładu dra Legieżyńskiego o „Ratownictwie w wojnie gazowej" przy użyciu materjału pokazowego.

Letnisko-pensjonat dla młodzieży męskiej i żeńskiej urządza Dyrekcja zakładu naukowego im. H. Jordana (Lwów, ul. św. Mikołaja 16.) Pensjonat ten mieścić się będzie w Jordanowie, koło Chabówki — otwarty będzie przez lipiec i sierpień. Charakter pensjonatu ma być w głównej mierze wypoczynkowy, urozmaicać go będą wycieczki krajoznawcze w Pieniny i Tatry i t. p. Bliższych informacji o tej pożytecznej instytucji i tak na czasie pomyślanej udziela wspomniana Dyrekcja.

(—). **Złodzieje kieszonkowi w Banku Polskim.** Wczoraj w południe urzędnikowi prywatnemu Benjaminowi Bruckowi, zam. przy ul. Szeptyckich 45 jakiś złodziej wyciągnął z kieszeni w Banku Polskim 1.500 zł. w banknotach 100-złotowych. Policja jest na tropie tego sprawcy.

(—) **Napad bandycki.** Przedwczorajszej nocy czterech uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na dom Reginy Glück w Łużcu Górnym obok Starego Sambora i zrabowało 74 zł. w gotówce, oraz kosztowności łącznej wartości 570 zł. Policja samborska przeprowadziła natychmiast dochodzenia, a wynikiem ich było ujęcie czterech osobników, których poszkodowani poznali jako sprawców napadu rabunkowego.

(—). **Nagłe zasłabnięcie na ulicy.** Na pl. Gołuchowskich zasłabła wczoraj nagle kobieta, licząca lat około 50, w ubraniu wiejskiem. Pogotowie ratunkowe po stwierdzeniu przez lekarza, iż kobieta owa chora jest na zapalenie ślepej kiszki, odwiozło ją do szpitala powszechnego. Nazwiska owej kobiety nie zdołano ustalić, gdyż była ona w stanie nieprzytomnym i nie posiadała żadnych dokumentów.

(—). **Włamanie do składu wędlin.** Wczoraj nieznani sprawcy włamali się do składu wędlin Tekli Wojko na pl. Krakowskim i skradli na jej szkodę 100 kg. słoniny, oraz trochę kiełbas, wartości 200 zł.

(—). **Kradzieże mieszkaniowe.** Z przedpokoju Mozesa Wernera przy ul. Słonecznej 12. skradziono wczoraj palto, wartości 125 zł. — Z mieszkania Eugenji Schimmel przy ul. Szpitalnej 35. skradziono również palto męskie, wartości 200 zł.

(—). **Aresztowanie włamywacza.** Wczoraj aresztowano Stanisława Grzebieniowskiego, zam. na Lewandówce za usiłowane włamanie się do restauracji Tiegera przy ul. Leona Sapiehy.

(—) **Ucieczka małoletnich.** Podurzędnik pocztowy Jan Michałowski zam. przy ul. Królowej Jadwigi 30 zawiadomił policję, iż 11-to letni syn jego Edward, uczeń I. kl. gimn. wyszedł wczoraj do swego kolegi N. Władyka zam. przy ul. Szeptyckich, poczem obaj wyjechali do Ropczyc i więcej nie powrócili. Ojciec przypuszcza, że chłopcy zbiegli i wyruszyli „w świat" szukać przygód.

(—) **Napad szaleńczy.** Włodzimierz Piliński, zamieszkały u swej siostry przy ul. Nęckiego 6 w przystępie szału powybijał szyby w oknach i zniszczył na sobie ubranie. Z trudem udało go się uspokoić i sprowadzić do aresztów sądowych, skąd nieborak powędruje na Kulparków.

(—) **Napad bandycki na Lewandówce.** Wczoraj wieczorem na powracającego do domu murarza Jana Fedaka, napadł z ukrycia znany na Lewandówce nożowiec Franciszek Terlecki i przebił go nożem w klatkę piersiową. Fedaka w groźnym stanie przewieziono do szpitala, zaś za nożowcem, który zbiegł, zarządzono poszukiwania.

Straszny los panny Józi.

Do czego prowadziła libacja w lwowskim składzie flaszek.

(—). Dezerter z wojska, Szymon **Wolf Halbersberg** z Lublina, przybył niedawno do Lwowa i otworzył sobie skład flaszek, a **jako buchalterkę przyjął p. Józię X.**

Następnie korzystając z amnestji dla dezerterów, rozpoczął prowadzenie przedsiębiorstwa

na wielką skalę,

a kiedy zaczęło mu się dobrze powodzić, postanowił też i trochę używać. Razu pewnego zatrzymał w biurze swą buchalterkę i

urządził libacje,

podczas której upił ją aż do utraty przytomności, a następnie dokonał gwałtu. Kiedy na drugi dzień biedna dziewczyna zagroziła mu doniesieniem karnem, wówczas niefortunny adonis przyrzekł jej,

że się z nią zaręczy.

I faktycznie w krótkim czasie z nią się zaręczył i już jako oficjalny narzeczony w dalszym ciągu utrzymywał z nią stosunki, a kiedy dziewczyna poczuła się matką, oświadczył,

że już z małżeństwa rezygnuje,

ponieważ ona jest biedna, a on likwiduje swoje interesa i wyjeżdża

do Palestyny.

Na dowód tego oświadczył, że czyni starania w Lublinie o paszport, gdyż tam są ludzie, którzy fałszywe paszporty wyrabiają, tak, że do kilku dni on ze Lwowa wyjedzie.

Zrozpaczona dziewczyna zwróciła się do policji z prośbą o pomoc, aby Don Juana, który jest sprawcą jej nieszczęścia zatrzymała, gdyż wniosła ona przeciwko niemu doniesienie o zgwałcenie i uwiedzenie pod przyrzeczeniem małżeństwa. Halbersberg na wieść o tem, że sprawa oparła się już o policję, uciekł i ukrywa się. Jest jednak nadzieja, że organa ekspozytury śledczej zdołają go odszukać.

Ze sportu.

Pierwszy dzień konkursów hippicznych.

Pierwszy dzień konkursów hippicznych urządzonych staraniem 14. p. ul. Jazłowieckich na dochód „Czerwonego Krzyża" dał następujące wyniki:

I. **Konkurs mały 10 przeszkód** nie wyższych ponad 1 m., nie szerszych 2.50 m. 1) por. Rutkowski 13. DAK. na Gidronie, 2) por. Mikulski, 6. p. strz. k. na Hallo, 3) rtm. Trenkwald, 6 p. strz. k. na Hilnile, 4) por. Walczyński, 14. p. ul. Jaz. na Jawie.

II. **Mały bieg myśliwski** za mastrem 4000 m. Master por. Walczyński 14 p. ul. Jazł.: 1) por. Nowacki 14. p. ul. Jazł na Mocnym, 2) kap. Kułakowski 5. p. ap. na Grabie. 3) kap. Kuniczak 5. p. ap. na Lisie.

III. **Konkurs myśliwski.** 12 przeszkód nie wyższych 1.10 m., nie szerszych ponad 3 m.: 1) por. Wróblewski 6. D. tab. na Endeku. 2) rtm. Platonoff 6. p. strz. k. na Lipie. 3) por. Rutkowski 13. DAK. na Gidronie. 4) por. Walczyński 14. p. ul. Jazł. na Jawie.

Następne konkursy 14., 16. i 19. czerwca. Zapowiada się wielki zjazd sportsmenów. W konkursach biorą udział panie. Ceny miejsc od 2 zł. Bilety wstępu 1 zł.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Pierwszy dzień lekkoatletycznych zawodów o mistrzostwo Lwowa przyniósł następujące rezultaty:

Bieg 100 m.: Po 3 przedbiegi. 1) Langer (H) 12", 2) Oświęcimski (Cz.), 3) Piątkowski (Pog.).

Rzut kulą: 1) Baran (Pog.) 11.44, 2) Cybulski (Pog.) 10.80, 3) Maż (AZS.) 9.07.

Bieg 110 m. z płotkami: 1) Strzelecki (Cz.) 20.8, 2) Prugar (Pog.).

Bieg 1500 m.: 1) Kawa 4.27 (Cz.), 2) Gawenek (AZS.), 3) Losch (AZS.).

Skok w zwyż: Postępski (Cz.), 2) Szeliński (Cz.), 3) Hamburger (AZS.), 4) Naróg (Pog.). Wszyscy skoczyli po 1.55.

Omówienie zowodów podamy po zakończeniu mistrzostw, których dalszy ciąg odbędzie się w sobotę i niedzielę.

*

DALSZY CIĄG ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Dziś, w sobotę 13. bm. odbędzie się dalszy ciąg **zawodów lekkoatletycznych o Mistrzostwo Okręgu lwowskiego** w Parku sportowym I. L. K. S. „Czarni". Początek o godz. 4-tej popołudniu. Program na dzień dzisiejszy:

1) Rzut oszczepem, 2) Bieg na 800 m., 3) Bieg na 200 m. (finał), 4) Skok w dal, 5) Bieg na 5000 m., 6) Bieg rozstawny 4 x 400 m.

Dalszy ciąg zawodów w niedzielę 14. bm. o godz. 3-ciej.

*

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ. HASMONEA—LECHJA 2 : 1 (2 : 1).

Do zawodów powyższych wystąpiła Hasmonea w składzie mocno rozcieńczonym. Mimo to nie zdołała Lechja osiągnąć zwycięstwa głównie dzięki kunktatorstwu przed bramką i niecelnym strzałom. W drugiej polowie gra Lechja w 10-tkę, uzyskuje przewagę, której jednak nie umie wykorzystać. Bramki dla Hasmonei zdobywa Werter i Wolfsthal, punkt honorowy Lechji był dziełem Rusieckiego. Sędzia p. Decowski dobry.

*

KRONIKA SPORTOWA.

Wczoraj wieczorem opuściła Hasmonea **Lwów, udając się** do Krakowa, gdzie bierze udział w uroczystościach jubileuszowych Jutrzenki. Hasmonea spotka się w w sobotę z Cracovią, a w niedzielę z Jutrzenką. Spodziewamy się, iż drużyna lwowska dołoży wszelkich starań, by godnie zaprezentować sport piłkarski naszego grodu. Białoniebiescy znajdują się w dość trudnem położeniu, ponieważ w szeregach swoich mają kilku inwalidów.

Dziś dalszy ciąg turnieju tennisowego (przy ul. Pełczyńskiej), jakoteż drugi dzień zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu.

Jutro zawody i mistrzostwo Polski **Pogoń-Wisła,** konkursy hippiczne, tennisowe i lekkoatletyczne.

*

DRUGI DZIEŃ MIĘDZYNAR. TURNIEJU TENNISOWEGO.

Gra pojedyńcza Panów o Mistrzostwo Lwowa. Drewnowski: Lederer — 6:0.6:0. Marszewski: Głażewski I. 6:3, 6:1. Zachar: Drewnowski — 1:6, 8:6, 7:5.

Gra pojedyńcza Pań o Mistrzostwo Lwowa. Dubieńska: Groblewska 6:3, 6:0.

Gra podwójna Panów o Mistrz. Lwowa. Bielski, Godlewski: Głażewski, A. Bogucki — 1:6, 6:2, 6:2. Chramiec, Zachar: Wołisz, Fabry — 6:2, 6:3,

Gra podwójna Pań i Panów o Mistrz. Lwowa. Groblewska, Stahl: Kozakowa, Kuchar — 6:3, 6:6, 6:2. Kierska, Marszewski: Freysingerowie — 6:3, 6:1.

Gra pojedyńcza Panów z wyrównaniem. Głażewski I.: Raczyński — 6:2, 6:2. Zachar: Chramiec — 6:6, 6:5. — Scott: Wierzbowski — 6:4, 6:4. Rentschner: Marszewski 6:3, 6:4. — Płażek: Bielski 6:2, 6:4. Bogucki: Peschel — 6:0. 6:0

Gra pojedyncza Pań z wyrównaniem. Kierska: Bogucka — 6:0, 6:2.

Gra podwójna Panów z wyrównaniem. I. A. Głażewscy: Stahl, A. Raczyński — 6.3, 6:2.

Gra podwójna Pań i Panów z wyrównaniem. Kolischerówna, Jarzyna: Kossakówna, Scott — 6:4, 6:5.

*

ZAWODY ZAMIEJSCOWE.

Wiedeń, Nacional Montevideo (Urugwaj) — Vienna 1 : 1 (1 : 1).

Warszawa. Polonja — Varsovia 4 : 0 (2 : 0). Tor. Kl. sport. — Legja 4 : 3 (1 : 2).

Kraków. Wawel — Makkabi 2 : 1 (1 : 0).

*

WIELKA NAGRODA AUTOMOBILOWA.

Ministerstwo robót publicznych w zrozumieniu wielkiego znaczenia, jakie posiada dla rozwoju automobilizmu w Polsce raid samochodowy, organizowany przez Automobilowy Klub w Polsce na przestrzeni 3.678 km. w dniach od 4. do 11. lipca br., przeznacza nagrodę rządowa wielki medal złoty dla fabryki samochodów, której samochód zakończy konkurs w najlepszym stanie bez uszkodzenia.

Życie gospodarcze.

Tydzień polski na międzynarodowym florenckim jarmarku książki zakończył się wielkim sukcesem. Prof. Zieliński z Warszawy, Kot z Krakowa i Pollak z Poznania wygłosili w ciągu tygodnia po włosku odczyty, które przyjęto żywymi oklaskami. Koczalski dał koncert poświęcony utworom Chopina, Paderewskiego i innych.

Targi sztokholmskie. W stolicy Szwecji czyni się przygotowania na przyjęcie kupiectwa, którego przedstawiciele zjadą się na otwarcie jarmarku 14 bm. Oprócz Szwecji będą reprezentowane na jarmarku m. in. Łotwa, Polska, Litwa i Sowjety.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 12 czerwca.

Kursa papierów dywidendowych kształtowały się na ogół niejednolicie. Obroty małe. W dziale akcj bankowych płacono za Bank Przemysłowy 0·25½.

Z akcji przemysłowych interesowano się Gazoliną (awansowała na 1·20), P. Naftę (do 0·32). Obniżyły się: Chodorów na 3·15, Rakszawa na 1·15, Siersza g. na 2·30, (ostatnio 2·70). Notowano: Tespy 3·50, Pezet 0·26, Parowozy 0·53, Chybie 4·20, 4·25 (kupowano około kilkaset sztuk). Akcje handlowe nie znaidują od dłuższego czasu odbiorców.

Tendencja niejednolita. Usposobienie rezerwowane.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Przemysłowy 0·25½, Chodorów 3·15, Chybie 4·20 4·25 Gazolina 1·05, 1·10 1·15 1·20, Parowozy 0·53 Pezet 0·25, 0·26, P. Nafta 0·30, 0·32 Rakszawa 1·15 Siersza gór. 2·40 2·30, Tesp 3·50 Zieleniewski 10·10.

Giełda zbożowa.

Lwów, 12 czerwca.

W obrocie giełdowym zupełna stagnacja. Poza giełdą płacono pszenicę amerykańską o wadze 78 loco wagon Lwów zł 44. Pszenicę nowego zbioru z dostawą koniec sierpnia płacono 4 dol. 25 ct. loco Podwołoczyska, kasa z góry. Za rzepak ozimy z dostawą w połowie sierpnia płacono 5 dol 25 ct. loco Bogdanówka, kasa z góry. Płacono za mąkę żytnią 65 prc. loco Poznań zł. 43·50. Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie w dalszym ciągu silne.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 12. czerwca. (Tel. G. P.). Zamknięcie. Paryż 24.95. Londyn 25.04. N. Jork 5.15½. Belgja 24.70. Włochy 20.45. Berlin 122.8. Wiedeń 72.62. Praga 15.27½. Warszawa 99.00. Budapeszt 0.72½. Białogród 8.85. Bukareszt 2.40. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Dolary 706.10, belgijskie 132.50, marka niem. 168.25, angielskie 3448, francuskie 3415, włoskie 2805, jugosł. 1227, polskie 135.65—136.65, rumuńskie 328, szwajcarskie 137.50, węgierskie 7958, czeskie 2099 i pół.

Akcje: Zieleniewski 136, Silesia 6 i pół, Fanto 162, Karpaty 120, Galicja 970, Siersza 31.2, Bank Małopolski 4.7, Bank Hipoteczny 6.4, Kompas 15900, Portland cement 314, Lumen 5.05, Nafta 124, Mraźnica 29—31. Tepege 15, Browary lwowskie 104.



DJALOG NA ZAMARSTYNOWIE.

— Te, Ignac, miałeś ty matkę, co?

— Co breszesz? Ta pewnie, że miałem!

— A figa z mlikiem! Matka ciebie miała, a nie ty matkę! zrozumiano?!

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 12. czerwca 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda 1923	Dywidenda 1924	Akcje z kuponem bieżącym	12 czerwca płaca zł	płaca gr	żądaja zł	żądaja gr	transakcja
Mkp	Mkp.							
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	—	—	—	—
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	25	—	26	0·25½
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	—	—	—	—	—
1000	3000	25 gr	Chodorow	3	10	3	20	3·15
1000	2000	50 gr	Chybie	4	15	4	30	4·20—4·25
1000	800	30000	Cegielski		—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	—	1	25	1·05—0·20
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	—	—	—	—	—
500	750	4 gr	Parowozy	—	52	—	54	0·53
500	200	1000	Pezet	—	25	—	27	0·26
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokncie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	29	—	33	0·30 - 0·32
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	1	10	1	20	1·15
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	2	25	2	45	2·30 - 2·40
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	3	45	3	55	3·50
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	10		10	20	10·10
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Toban	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

Obroty prywatne.

Lwów, 13 czerwca.

Wczoraj tendencja lekko zniżowa. Obrót średni.

Dolary amer. 5·18 do 5·18 1/3, dol. kanadyjskie 5·15 do 5·15 1/2, korony czeskie 0·15 1/2 do 0·15 2/3, leje 0·02 1/8 do 0·02 1/2, franki franc 0·25 1/2 do 0·26 frank szwajcarski 1·00 do 1·01, funty szterl. 24·55 do 24·65, niemieckie marki nowe 0.00 do 0.00.

Złoto: 20 kor. 21·70 do 21·75, 20 frank. 19·65 do 19·75, 20 mark 24·65 do 24·75, 10 rubli 26·70 do 26·80 gr.

Srebro: kor. austr. 0·43 1/2 0·43 | 5-kor. austr. 2·16 2·2, floreny 1·17—1·18 srebr. ruble 1·82.—1·85 kopiejki za rubel 0·82—0·85

Obłąkany ojciec więził przez 9 lat swą córkę

Jak donoszą z Rzymu, w Spezji niejaki Masella, cierpiący na obłęd religijny, postanowił poświęcić dziewięcioletnią swą córeczkę Bogu i w tym celu, urządziwszy w małym pokoiku swego domu kapliczkę, zamknął tam dziewczę, nie wypuszczając je nigdy z tego więzienia.

Działo się to przed dziewięciu laty i nikt z sąsiadów nie spostrzegł jakoś zniknięcia dziewczynki. W tych dniach dopiero odkryto ją przypadkiem. Oto Spezję nawiedziło lekkie trzęsienie ziemi, przyczem powypadały szyby z okien w domu Maselli i sąsiedzi spostrzegli przez okna dziewczynę, liczącą dziś lat 18.

Zawiadomiona policja uwolniła nieszczęśliwą, która zidjociała zupełnie, ojca zaś jej aresztowano.

Pierwsza maszyna, która uniosła w powietrze ludzi.

Od dwudziestu trzech lat znajduje się w pracowni Orville'a Wrighta w stanie pierwotnym aeroplan, zbudowany przez niego razem ze zmarłym już bratem Wilburem, a będący pierwszą maszyną cięższą, niż powietrze, która dokonała szczęśliwie podróży szlakami powietrznemi.

Pamiątkowy ten aeroplan miał być przewieziony do Anglji i ustawiony na wieczne czasy w muzeum Kensington w Londynie, gdyż Orville Wright czuł się urażony, że znajdujący się już w muzeum Smithsona w Waszyngtonie aeroplan Langleya oznaczono tam, jako pierwszy aeroplan, który w 1903 r. przeleciał nad rzeką Potamac, a przytem niemal zniszczono go podczas badania pretensji rozmaitych wynalazców.

Obecnie jednak powiodło się wynalazcy hydroplanu, G. M. Loeningowi namówić Wrighta, aby zaniechał zamiaru wysłania swej cennej pamiątki do Anglji. Wright zgodził się na to, ale pod warunkiem, że wystawiony w muzeum Smithsona aeroplan Langleya znaczony będzie, jako „aeroplan rekonstruowany“, jego zaś aeroplan zapisany będzie, jako „pierwsza maszyna, która uniosła w powietrze ludzi“.

Tylko pod tymi warunkami aeroplan Wrighta dostanie się do muzeum waszygtońskiego.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

GIMNAZJUM dla chłopców, Pełczyńska 28 (Supińskiego). **Egzamin wstępny** 25. czerwca o godz. 10. Szkółka frebl. i szkoła powsz. im. Dra Niemca. Wpisy codziennie od 12.30—13. 3250-9

„EKSTERNISTA“. Kursa przygotowawcze do matury gimnazjalnej wszelkich typów i do egzaminów z poszczególnych klas przyjmuje od 15—30 czerwca 1925 r. między 5—7 wieczorem w szkole ewangelickiej, ul. Kochanowskiego. Nauka rozpocznie się 1. września. 3311

Posady i prace

AGENCI potrzebni do sprzedaży we wszystkich miejscowościach Rzpltej Polskiej, artykułu zapobiegającego psuciu się produktów spożywczych: mleka, masła, mięsa, ryb i t. p. Zarobki gwarantowane. Oferty sub „Pewny zarobek“ do Biura Ogłoszeń Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115. 3289

WYJADĘ piec torty i ciastka lub grać na fortepianie, Wojnarowska, Żółkiew. 3299-2

APTEKA LWOWSKA poszukuje Magistra farmacji z pięcioleciem jako zarządcy. Zgłoszenia przyjmuje „Farmacja“ Lwów, ul. Piekarska 1a. 3240-3

Małżeństwa

KRAKOWIANIN, lat 33, izr., właściciel przedsiębiorstwa oraz urządzonego mieszkania, dobrze sytuowany, poszukuje w celu matrymonialnym panny inteligentnej, przystojnej i gospodarnej. Posag wymagany. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Pisemne zgłoszenia po. „R. 50“, Kraków, skrytka pocztowa 105. 3304-2

Mieszkania, lokale, sklepy

POKOJU z osobnem wejściem na klatkę schodową, umeblowanego lub nie, poszukuję od zaraz. Zgłoszenia Zwoliński, Jabłonowskich 36. 3297-3

ELEGANCKI POKÓJ z komfortem, osobne wejście dla zamożniejszych. Zgłoszenia „Pokój“ do Adm. 3295

Kupno, sprzedaż, zamiana

PARCELA w objętości 320 sążni przy ul. Żyżyńskiej (obok szkoły przemysłowej) po 4 i pół dol. sprzeda Ajencja „Celeritas“, Jagiellońska 17. 3282-2

KAMIENICĘ dwupiętrową czterokoknową, Rynek, 20.000 dolarów, sprzedam. Listy pod „Właściciel“ Administracja. 3281-3

GROBOWIEC w pierwszorzędnym miejscu blizko głównej bramy do sprzedania. Wiadomość Miejski Zakład pogrzebowy. 3253-3

KAMIENICE, majątki, wille, kto chce dobrze sprzedać zgłosi się: Dr. Chabło, Kościuszki 16. I. p. oficyny między 3—6. 3243-3

UŻYWANE sztuczne zęby, precjoza, złoto, srebro, kupuje, wypłacając najwyższą wartość. Strauch, jubiler, Lwów, Legionów 29 w pasażu. 3208-2

KONC. BIURO Pośrednictwa kupna i sprzedaży nieruchomości w Drohobyczu, ul. Marjacka 12. pośredniczy w kupnie i sprzedaży kopalń, terenów naftowych, rafinerji, realności, tartaków, lasów rębnych, młynów, folwarków itd. 3293

Rozmaite

INŻYNIER GEOMETRA autoryzowany **Szczepański** Kazimierz wykonuje wszelkie roboty pomiarowe prędko — tanio. **Plac Marjacki 5.** 3310-7

MATURZYŚCI! Wszyscy jak jeden mąż po wyprawy do magazynu mód i obuwia **„American House“,** Lwów, Kopernika 5. 3302-2

NIEMIRÓW ZDRÓJ. Pensjonat „Przyjaźń“ wynajmuje na pobyt letni pokoje wraz z pierwszorzędnem utrzymaniem w cenie 6—8 złotych. Wiadomość w miejscu. 3271-2

WYBÓR KRÓLOWEJ LWOWA — Tragiczna afera „Nuzy“ — Kupiectwo a 15.000 Spółdzielni — Olbrzymi dział reklamowy — Czytaj **„Kurjera Poniedziałkowego“.** Redakcja Pełczyńska 5a. Akwizytorów ogłoszeniowych przyjmiemy. 3292

UROCZE LETNISKO 6 km. od Skolego z całkowitem utrzymaniem. Zgł. Ropicka Korostów p. Skole. 3305-5

ZA DOBRE ŚWIADECTWO zegarki wyregulowane na rękę i kieszonkowe z gwarancją poleca **Leopold Targalski,** zegarmistrz, **Lwów, plac Akademicki 2.** 3260-3

FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONJE pierwszorzędnych fabryk, najnowsze modele, możliwie najtaniej sprzedaje, kupuje, zamienia, gotówka, firma od 30 lat istniejąca **HANAK,** Pańska 21, Telefon 35-45. 3058-10



Ogłoszenie.

Zarząd Bursy Grunwaldzkiej T. S. L. we Lwowie, ul. Królewska l. 3. ogłasza, że od 1. września br. wolnych będzie w Bursie kilkadziesiąt miejsc dla uczniów szkół powszechnych, średnicb, przemysłowych, handlowych, nadto dla praktykantów handlowych i terminatorów. Podania, zaopatrzone w metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo ubóstwa i szczepienia ospy, składać należy na ręce Dyrekcji Bursy w terminie do 30. czerwca.

Warunki przyjęcia:

1) Ukończony 10, a nieprzekraczalny 17 rok życia.

2) Opłata miesięczna 50 zł., nadto jednorazowe wpisowe 10 zł. i datek na Bratnią Pomoc 2 zł.

Przyjęci uczniowie muszą się poddać badaniu lekarza Zakładu. 3268

Z ważnością od 1. czerwca br. wydało Ministerstwo koleji taryfy towarowe i załącznik B do nich dla komunikacji bezpośredniej pomiędzy Polską a 1) Czechosłowacją, 2) Austrją, 3) Węgrami, 4) Szwajcarją i 5) Włochami (Tryjestem, Fiume, Pola i Rovigno d'Istri).

Załącznik B zawiera tabele opłat przewozowych w markach niemieckich do polsko-górnośląsko-niemieckiej taryfy związkowej.

Egzemplarze taryf i załącznika B można nabywać w większych urzędach kolejowych po cenie 300 groszy za taryfę i 300 groszy za załącznik B. 3309

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 65 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 prc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 3 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpałty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie . . . . Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.06
Za granica . . . . Zł. 5.50

Wydawca: **Spółka Akcyjna Wydawnicza.** Nacz. Redaktor: **J. Konarski.** W zastępstwie: **St. Zachariasiewicz.**

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem **J. Płockiego** we Lwowie. **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** Odpow. red.: **Stanisław Zacharjasiewicz.**